

Jubileusz J. Iwaszkiewicza

Gratulacje od Prezesa Rady Ministrów

Wczoraj, w przeddzień 75 rocznicy urodzin Jarosława Iwaszkiewicza rojno i gwarno było w Stawisku koło Warszawy, w domu gdzie mieszkał pisarz. W południe zjechali do Stawiska: kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki, wiceminister — Kazimierz Rusinek, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Aleksander Syczewski, dyrektor generalny MKiS — Stanisław Witold Balicki oraz grono pisarzy — najbliższych przyjaciół Jubilata — Czesław Centkiewicz, Jan Dobraczyński, Jan Maria Gliges, Jerzy Jurandot, Leopold Lewin, Jerzy Putrament, Michał Rusinek, Wojciech Żukrowski.

Wiceminister Rusinek odczytuje list prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza: — W dniu Pańskiej rocznicy, którą obchodzimy wraz z Panem, pragnę przekazać wyrazy podziwu dla Pana — wielkiego i bliskiego szerokiemu czytelnikom pisarza i wyrazy szacunku dla mądrego człowieka. Polaka, społecznika, a także najlepsze życzenia zdrowia i długich — równie owocnych jak minione — lat życia.

Wiceminister Rusinek przekazuje następnie list od ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki.

Przemówił Jubilat: czuję się po prostu robotnikiem w takim sensie, w jakim mówił o tym Julian Przybóś, tzn. jestem, człowiekiem pracującym dla innych ludzi, takich jak ja.

W uznaniu wielkich zasług J. Iwaszkiewicza dla światowego ruchu pokoju — od wrocławskiego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju w 1948 r. po dzień dzisiejszy — prezydent Światowej Rady Pokoju przyznał Jubilatowi najwyższe odznaczenie SRP — Złoty Medal im. Fryderyka Joliot-Curie.

Na czesie Jubilata odbył się 19 bm. w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w Warszawie koncert kameralny w wykonaniu Barbary Hesse-Bukowskiej.

Obecni byli m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Krasko, kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki — wicemin. Kazimierz Rusinek oraz wiceprezident Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — prof. Jerzy Bukowski i Józef Ozga-Michalski. (PAP)

Decyzje rządu Francji:

Nie uczestniczyć w obradach UZE Referendum — 27 kwietnia

W środę rano odbyło się pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięto uchwały dotyczące udziału przedstawicieli Francji w obradach Unii Zachodnio-Europejskiej oraz w sprawie zapowiedzianego we Francji na kwiecień referendum.

Sekretarz stanu do spraw informacji Joel le Theule poinformował dziennikarzy, iż rząd francuski postanowił, że przedstawiciel Francji nie będzie brał udziału w pracach Unii Zachodnio-Europejskiej,

Dzisiaj pow. Kościan Program Jedności Działania

...pod takim tytułem zamieszczamy cykl publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. Staramy się skonfrontować z mierzenia programu z osiągniętymi wynikami. Pragniemy ukazać dorobek poszczególnych powiatów i miast wydziałowych Wielkopolski oraz dzielnic Poznania.

Dzisiaj stronę 4 poświęcamy omówieniu realizacji programu wyborczego w powiecie Kościan.



POZNAN
CZWARTEK
20
LUTEGO
1969

Wydanie A
Nr 43 (7778)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Przed IX Kongresem SD

Bogaty i wielostronny dorobek wynikiem głębokiej świadomości politycznej

Wypowiedź Jana Karola Wende

W dniach 23—25 bm. obradować będzie w Warszawie IX Kongres Stronnictwa Demokratycznego. W związku z tym ważnym wydarzeniem politycznym przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu Stronnictwa Janem Karolem Wende.

Min. Jędrzychowski w Czechosłowacji

W środę rano przybył do Pragi specjalnym samolotem minister spraw zagranicznych PRL dr Stefan Jędrzychowski zaproszony przez ministra spraw zagranicznych CSRS Jana Marko.

Wkrótce po przyjeździe rozpoczęły się rozmowy w Pałacu Czernińskim — siedzibie czechosłowackiego MSZ.

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczą: minister S. Jędrzychowski oraz dyrektorzy departamentów w MSZ E. Kułaga, W. Napieraj, R. Poleszczuk, wicedyrektor departamentu J. Czapka, a także ambasador PRL w Pradze W. Janiurek.

Ze strony czechosłowackiej w rozmowach biorą udział: minister J. Marko, sekretarz stanu w MSZ V. Pleskot, zastępca ministra spraw zagranicznych J. Busznjak, dyrektorzy departamentów w MSZ K. Dufek, M. Klusak i M. Parys oraz ambasador CSRS w Polsce A. Gregor.

Tematem rozmów są przede wszystkim sprawy stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach. Omawiane są także główne problemy sytuacji międzynarodowej interesujące oba kraje. (PAP)

Stwierdził on: IX Kongres SD liczącego obecnie ponad 85.000 członków, oceni dorobek Stronnictwa w czteroletnim okresie, dokona wyboru nowych władz naczelnych, wprowadzi zmiany statutowe, przyjmie podstawowy dokument — uchwałę Kongresu oraz rezolucje.

Jednym z istotnych problemów będzie sprawa dalszego rozszerzania i umacniania współpracy międzypartyjnej na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia publicznego kraju. Oceniając następnie dyskusję przedkongresową J. K. Wende oświadczył m. in.:

Kampania przedkongresowa osiągnęła cele. Wpłynęła na ożywienie naszego życia politycznego, pomogła naszemu aktywowi przeciwstawić się obecnym tendencjom ideowo-politycznym, ugruntowała w świadomości rzeszy członków składek kierowniczej roli PZPR we wszystkich dziedzinach życia współczesnej Polski, potwierdziła prawdę, że Polska niepodległa może być tylko Polska socjalistyczna, wyjaśniła dogłębnie rzeczy wisty sens demokracji socjalistycznej. Kampania przedkongresowa przyczyniła się do zacieśnienia sojusznictwa współpracy z terenowymi instancjami PZPR.

Nasza kampania dyskusyjna nad materiałami kongresowymi połączona została z dyskusją nad tezami KC PZPR na V Zjazd partii. Tego rodzaju praktyka, zastosowana przez nas po raz pierwszy, dała owoce w wyniku.

O zasięgu przedkongresowej dyskusji wymownie świadczy liczba około 10 000 wniosków, propozycji i postulatów zgłoszonych na szczeblu powiatowym. Wnioski odzwierciedlają dojrzałość polityczną naszego aktywu, dają wyraz zrozumieniu roli i zadań członków Stronnictwa w procesie budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Na temat dorobku Stronnictwa J. K. Wende oświadczył, że w minionych kilku latach szczególne znaczenie ideowe i polityczne wiazło się z pracą w określonych środowiskach. Wzrosła aktywność pedago-

Delegacja KC PZPR powróciła z Danii

W środę w godzinach popołudniowych powróciła z Kopenhagi delegacja KC PZPR, która uczestniczyła w obradach XXIII Zjazdu Komunistycznej Partii Danii. Delegacji przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczarski.

Na lotnisku Okęcie przybyłych witali: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Józef Czesak, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Stanisław Kania oraz członek KC PZPR — Kazimierz Świątała. (PAP)

gów, działaczy naukowych i kulturalno — oświatowych — członków SD. To samo odnosi się do pracowników administracji państwowej i gospodarczej, do ekonomistów, prawników itp.

Nasz dorobek — powiedział J. K. Wende — mieści się równie w realizowanej od kilku lat rozbudowie odcinka drobnej wytwórczości i usług, w tym różnych pionów rzemiosła. Wkład pracy działaczy Stronnictwa widoczny jest także w aktywizacji małych miast, w działalności w radach narodowych, w pracy w komitetach Frontu Jedności Narodu, w niektórych związkach zawodowych i w organizacjach społecznych. (PAP)

Wielka wystawa w Moskwie i zjazd specjalistów od automatyki

Szerokie przedsięwzięcia NOT

Każdego roku NOT organizuje „dni” i „tygodnie” techniki różnych krajów w Polsce, wysyła polskich specjalistów za granicę, prezentuje poza granicami Polski najlepsze polskie urządzenia — wizytówki myśli technicznej.

W tegorocznym terminarzu imprez międzynarodowych organizowanych w kraju i za granicą dwie pozycje wykraczają poza ramy działalności NOT. Są to: polska wystawa gospodarcza w Moskwie oraz IV Kongres Międzynarodowej Federacji Automatyki i kontroli tzw. IFAC.

Wystawa w Moskwie, która — jak donosiliśmy — odbędzie się na przełomie czerwca i lipca br. zbierze się z 25-leciem Polski Ludowej. Jej celem, jak i organizowanego przez nas w tym czasie w Moskwie sympozjum naukowo-technicznego, ma być przedstawienie naszych osiągnięć technicznych i gospodarczych, zaprezentowanie potencjału naukowego. Powołano zespoły branżowe, które wystawiają najnowsze i najbardziej właściwe pod względem technicznym eksponaty. Na sympozjum złożą się 24 referaty naświetlające poszczególne problemy nauki i techniki. Obok referatów problemowych wygłoszone będą ściśle specjalistyczne prelekcje.

To, że w tym roku Polska jest organizatorem wielkiego Kongresu Międzynarodowej Federacji Automatyki i Kontroli wynika z przyjętego w tej organizacji zwyczaju, zgodnie z którym obrady odbywa się co 3 lata w kraju aktualnego prezydenta federacji. Godność tę piastuje obecnie Polak — prof. Jan Paweł Nowacki. To wielkie spotkanie odbędzie się w czerwcu w Warszawie jako jedna z największych po wojnie w naszym kraju imprez naukowo-technicznych z udziałem prawie 2000 specjalistów zagranicznych.

Tematyka obrad zamknięta w ponad 300 referatach i licznych dyskusjach „okrągłego stołu” obejmie m. in. zagadnienia ogólnej teorii systemu sterowania, teorii optymalizacji, wielkich systemów infor-

Interpelacje do sekretarza stanu USA

Dyskusje i polemiki nad problemem nuklearnym

W komisji spraw zagranicznych Senatu USA rozpoczęły się we wtorek „przesłuchania” w związku z wniesionym przez administrację wnioskiem o szybką ratyfikację układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Przesłuchania, w których jako pierwszy wystąpił sekretarz stanu Rogers, wyszły po za określony temat i objęły budzącą dziś największe kontrowersje sprawę budowy systemu antyrakietowego (ABM).

Problem ten jest przedmiotem coraz bardziej narastających dyskusji i polemik. W trakcie wtorkowych przesłuchań przewodniczący komisji, senator Fulbright zwrócił uwagę, iż układ o nieprolifracji zawiera paragraf dotyczący potrzeby podjęcia dalszych kroków w zakresie ograniczenia zbrojeń. Fulbright zapytał w związku z tym sekretarza stanu, czy nie widzi sprzeczności między apelami administracji w kwestii budowy systemu rakietowego.

Dziennik „New York Post” pisze w komentarzu, że po zapoznaniu się z raportem opracowanym przez „Carnegie Institution” przy współudziale Kissingera i Yosta, prezydent Nixon zarządził wstrzymanie budowy systemu ABM dopóki nie przeprowadzi się szczegółowej analizy jego skuteczności.

Jak pisze dziennik, wydaje się, że dopiero wówczas administracja przystąpi do badania gruntu w Kongresie. Jeśli wysunięte różne wersje budowy systemu natrafiają na przeszkodę, prezydent zaleci wyasygnowanie znacznych środków na badania nad systemem antyrakietowym. W ten sposób prze myśl zbrojeniowy będzie mógł bez uszczerbku dla siebie kon-

tynuować prace w zakresie techniki współczesnej wojny.

Jest to dobra, praktyczna formuła polityczna — zaznacza „New York Post”, — bez względu na to, która z wymienionych możliwości weźmie w końcu górę, prezydent będzie mógł powiedzieć, że stał na stanowisku „nuklearnej wystarczalności”, a jedno cześnie kompleks wojskowo-przemysłowy będzie zadowolony. (PAP)

Wstrząsający list greckich kobiet

Ostatnio angielski dziennik „Guardian” opublikował list 137 greckich kobiet przebywających w więzieniu Alikarnosos na Krecie.

Ze skalistej wyspy Jaros, gdzie przebywaliśmy 16 miesięcy w najgorszych warunkach — piszą one — przewieziono nas 29 sierpnia do więzienia Alikarnosos. Na wyspie Jaros byliśmy zesłańcami. Tutaj przekształcono nas w zwykłe więźniarki. W naszych celach panuje nieznosna wilgoć. Często woda deszczowa przecieka do pomieszczeń zrujnowanego budynku więziennego. Okna i drzwi przez cały czas są otwarte, gdyż są zepsute. Z tego powodu nasze cele są lodowato zimne. Brak nam ciepłej wody do mycia oraz ciepłej strawy, nasze ubrania nie nadają się do użytku. Nasze rodziny nieustannie przesładowane, pozbawione są pracy i nie mogą nam przyjść z pomocą.

Wśród nas jest wiele poważnie chorych kobiet jak np. Eleni Anagnostopulu, która miała krwotok z płuca. Nie przeniesiono jej do szpitala i kona powoli na naszych oczach.

Znajdujemy się w więzieniu bez żadnego oskarżenia. Aresztowano nas z powodu naszych przekonań ideologicznych oraz naszych poczynań politycznych, które były zgodne z prawem i konstytucją, a którą zawieszono później depcząc swobody i prawa narodu greckiego. (PAP)

Delegacja ZSRR w Rumunii

Jak informuje agencja Ager pres, w środę przybyli do Rumunii naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Członków Układu Warszawskiego marszałek ZSRR I. Jakubowski i pierwszy wice minister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuzniecowa.

Tego samego dnia marszałek Jakubowski i wiceminister Kuzniecowa przyjęli sekretarza generalnego KC RPK, przewodniczącego Rady Państwa Nicolae Ceausescu oraz członka stałego prezydium KC RPK, premier I. G. Maurer.

W rozmowie, która upłynęła w serdecznej partyjnej atmosferze, uczestniczyli również ministrowie C. Manescu i I. Ionita. (PAP)

W Olsztynie

Wojewódzka konferencja PZPR

W środę zakończyła się w Olsztynie dwudniowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza wojewódzkiej organizacji partyjnej. W drugim dniu obrad dłuższe przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczyk.

Uczestnicy konferencji przyjęli program działania na lata 1969-1970 oraz dokonali wyboru nowych władz partyjnych.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie I sekretarzem KW wybrany został ponownie Tadeusz Białkowski. Sekretarzami KW wybrano: Michała Atlasa, Andrzeja Fornalę, Romana Miłosławskiego i Kazimierza Waszczuka. (PAP)

Artykuł „Prawdy” o konferencjach PZPR

W środowym numerze dziennika „Prawda” ukazał się obszerny artykuł zatytułowany „Jedność i celowość”. Poprzedzony on jest wstępem redakcyjnym, w którym czytamy:

— W życiu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zachodzą w ostatnich tygodniach ważne wydarzenia. W całym kraju dobiegają końca wojewódzkie partyjne konferencje sprawozdawczo-wyborcze i ideologiczne związane z realizacją uchwał V Zjazdu PZPR oraz wytycza się konkretne zadania dla wojewódzkich organizacji partyjnych na najbliższy okres. O pracy konferencji szczegółowo informuje organ KC PZPR „Trybuna Ludu”.

W artykule „Prawdy” cytowane są przemówienia wygłoszone na konferencjach wojewódzkich przez Władysława Gomułka, Zenona Kliszke i innych czołowych działaczy PZPR. (PAP)

Genewa nowym miejscem rokowań chińsko-amerykańskich?

Optymistyczne prognozy w USA

Agencja TASS cytując oświadczenie agencji Sinhua, w sprawie anulowania planowanego na 20 bm. spotkania ambasadorów ChRL i USA.

Inicjatywę w sprawie tego spotkania, jak wiadomo — czy tamy w komentarzu agencji TASS — wysunął rząd ChRL, który w listopadzie ub. roku zaproponował przeprowadzenie szeregu problemów, w tym sprawę zawarcia „porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi o pięciu zasadach pokojowego współistnienia”.

Jak oświadczył rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL, spotkanie ambasadorów w obecnej chwili jest „niecelowe” ze względu na atmosferę antychińską powstałą w wyniku tego, że rząd USA inspirował zdradziecki postępek byłego dyplomaty chińskiego, w Holandii Lao Tszu, który wysłany został na stepnie do Stanów Zjednoczonych.

Superfortece znów bombardują

Amerykańskie superfortece „B-52” znów bombardowały okolicy leżące na północ od Sajgonu. Nalotów dokonano na obszar odległy o 50 km od stolicy Wietnamu Południowego, ciągnący się aż do granicy Kambodży.

Sajgoński rzecznik wojskowy zakomunikował, że partyzanci południowowietnamscy zaatakowali we wtorek w delcie Mekongu obóz reżimowych strzelców wyborowych, zadając im ciężkie straty. Korespondent Reutera wyjaśnia, iż termin ten oznacza, że zginęło co najmniej 15 procent załogi obozu.

Virtuti Militari dla gen. Sztymienki

19 bm. ambasador PRL w Związku Radzieckim Jan Ptaszyński udekorował szefa sztabu Zjednoczonego Dowództwa Wojsk Układu Warszawskiego — gen. armii S. Sztymienkę Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari, który został mu przyznany przez Radę Państwa z okazji 25-lecia Wojska Polskiego za wybitne zasługi w walkach o wyzwolenie naszego kraju.

W uroczystości, która odbyła się w salach ambasady polskiej w Moskwie, uczestniczyli pracownicy dyplomatyczni ambasady oraz odpowiedzialni pracownicy KC KPZR, radzieckiego MSZ i Ministerstwa Obrony ZSRR. (PAP)

Prokurator ZRA żąda kary śmierci dla szpiegów

Prokurator generalny ZRA ogłosił we wtorek akt oskarżenia w sprawie dwóch dziennikarzy egipskich, w którym domaga się kary śmierci dla obu oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Izraela.

Oskarżenia, fotoreporter agencji UPI Abdel Ghani i pracownik kairskiego biura agencji AP Ali Mahmud, zostali aresztowani 28 listopada ub. roku na lotnisku w Kairze, przed odlotem fotoreportera do Zurychu wraz z dokumentami i fotografiami pasażerów samolotu, który miał przelatywać nad Kanałem Sueskim. W akcie oskarżenia m. in. mówi się, że w ciągu października i listopada ub. roku obaj oskarżeni dostarczali Izraelowi informacje na temat sytuacji wojskowej, politycznej i ekonomicznej w ZRA.

Za swe czyny przestępcze obaj oskarżeni będą odpowiadali przed Najwyższym Trybunałem Bezpieczeństwa Państwa. Data procesu nie została jeszcze ogłoszona. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Burtowy

Kontratak włoskiej prawicy

Afera wokół wywiadu wojskowego

We Włoszech wybuchł nowy skandal polityczny na tle ciągnącej się od lat tzw. afery „Sifar”, czyli wojskowego wywiadu i kontrwywiadu tego kraju. Niektóre dzienniki przed dwoma laty oskarżyły ówczesnych dowódców „Sifar” z jego szefem, generałem Giovanni de Lorenzo, o przygotowanie w 1964 roku prawnicowego zamachu stanu.

Od tego czasu sprawa „Sifar” spowodowała kilka procesów o zniesławienie, które stały się okazją do ujawnienia kulis działalności policji bezpieczeństwa, czyli karabinierów i niektórych wojskowych służb tajnych.

Znaczna część opinii publicznej domaga się od tego czasu przeprowadzenia śledztwa parlamentarnego w sprawie „Sifar”. Obecnie sprawa tego śledztwa stała na forum parlamentu. Wszystko wskazuje, że wbrew oporom kół wojskowych i prawicy chadeckiej zostanie powołana w najbliższych dniach komisja deputowanych w celu wyjaśnienia do końca tej tajemniczej sprawy.

Głównym bohaterem afery „Sifar” jest gen. de Lorenzo, w 1964 r. dowódca „Sifar” i policji karabinierów, obecnie zaś, po przeniesieniu w stan spoczynku — deputowany do parlamentu z ramienia skrajnie prawicowej partii monarchistów. 18 bm. de Lorenzo zgłosił się w naczelnej prokuraturze republiki, oskarżając 12 generałów włoskich, 4 pułkowników i 2 pracowników sądownictwa wojskowego o zdradę tajemnicy państwowej, kradzież tajnych dokumentów, nadużycie władzy i szereg innych poważnych przestępstw. Były dowódca „Sifar” uzasadnił swe oskarżenia w obszernym dokumencie, zawierającym — jak twierdzi włoska prasa — liczne konkretne dane i fakty. Wśród oskarżonych znajduje się członek dowództwa armii włoskiej, wysocy urzędnicy sądownictwa wojskowego, a także odpowiedzialni pracownicy policji i sztabów armii. Niektórzy z nich

pełnili w przeszłości wysokie funkcje w NATO. Wszyscy zaś uczestniczyli w różnych powoływaniach przez Ministerstwo Obrony komisjach dla zbadania afery „Sifar”, lub zeznawali w procesie o zniesławienie, jak de Lorenzo wytoczył w swoim czasie dwóm dziennikarzom tygodnika „Espresso”.

Obecne posunięcie de Lorenzo jest oczywiście atakiem kół skrajnej prawicy, zmierzającym do uniemożliwienia działalności ewentualnej komisji parlamentarnej, powołanej dla wyjaśnienia okoliczności tajemniczych wydarzeń z 1964 roku. Oskarżenie generałów ma na celu zastraszenie kół wojskowych, przede wszystkim tych, które opowiadają się za wyjaśnieniem do końca afery „Sifar”. Znajdując się wobec groźby odpowiedzialności za zdradę tajemnic państwowych, przedstawiciele tych kół nie będą się zapewne kwapić z zeznaniami przed komisją parlamentarną.

Kontratak gen. de Lorenzo, który korzysta z immunitetu parlamentarnego, spowoduje daleko idące konsekwencje politycznej natury. Władzom prokuratorskim będzie trudno zapewne przejść do porządku dziennego nad poważnymi oskarżeniami wobec największych szefów aparatu wojskowego i policyjnego. Trzeba więc będzie nadać bieg oskarżeniu złożonemu przez gen. de Lorenzo. Spowoduje to dalsze zakłócenie tajemniczej sprawy, utrudni działalność komisji parlamentarnej, a także wywoła obniżenie autorytetu kół wojskowych wśród szerokich warstw społeczeństwa.

19 bm. odbył się we Włoszech strajk nauczycieli szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Objął on około 300 000 osób w całym kraju. Nauczyciele domagają się zwiększenia liczby etatów w szkolnictwie, poprawy warunków pracy i płacy oraz zmniejszenia wymiaru obowiązujących godzin lekcyjnych. Z powodu strajku około 5 milionów uczniów skorzystało z nieprzewidywanych wakacji.

Lekarze zalecają

Nie powtarzać zbyt często badań rentgenowskich

W resorcie zdrowia opracowuje się obecnie szereg postanowień zmierzających do wydajnej poprawy ochrony pacjenta podczas badań rentgenowskich, które stają się coraz bardziej masowe.

— Czym podyktowane są tego rodzaju przedsięwzięcia? Czy badania rentgenowskie są niebezpieczne?

— Niebezpieczne — to za mało

powiedzieli, w pewnych przypadkach na pewno nie są one obojętne dla organizmu — stwierdza w rozmowie z dziennikarzem PAP dr Tadeusz Majle — krajowy konsultant do spraw ochrony radiologicznej. Na zagadnienia te od dawna zwraca uwagę Światowa Organizacja Zdrowia postulując ostrożność w korzystaniu z badań rentgenowskich poprzez ściślejsze precyzowanie wskazań do ich przeprowadzania i ograniczanie prześwietleń na korzyść zdjęć.

Nie chodzi w tym przypadku o jakieś bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia pacjenta. Sprawa jest znacznie szersza, dotyczy bowiem zabezpieczenia ludności przed ewentualnymi, dalszymi skutkami tj. wpływem, jaki wywierają mogą na potomstwo kumulujące się dawki napromieniowywania otrzymywane w czasie badań. Zachowanie ostrożności nie oznacza ograniczeń w korzystaniu z tych doniosłych zdobyczy medycznych jakie daje radiologia współczesna. Chodzi tu o przyjęcie rozsądnego umiaru w stosowaniu tych badań i równocześnie unowocześnianie metod.

Wśród szeregu różnych przyczyn nadużywanie promieni rentgenowskich wywierać może pewien wpływ na wzrost liczby przypadków białaczki, szczególnie u dzieci. Faktem jest, że badania rentgenowskie wykonywane są niejednokrotnie zbyt często, z nader błahych powodów.

18 bm. zakończyło się posiedzenie prezydium Episkopatu włoskiego. W komunikacie z obrad, opublikowanym następnego dnia przez „Osservatore Romano”, biskupi wypowiadają się za częściową rewizją konkordatu między Kościołem a państwem włoskim zawartego, jak wiadomo, przez Mussoliniego.

Stanowisko Episkopatu włoskiego oznacza w praktyce, że nie stoi na przeszkodzie wszczęciu rozmów między Kościołem a państwem na temat rewizji zasad wzajemnych stosunków, tak jak tego domagają się partie komunistyczna i socjalistyczna oraz pewna część działaczy chrześcijańskiej demokracji. (PAP)

Z Czechosłowacji

Polityczna integracja społeczeństwa zadaniem frontu narodowego

19 bm. w godzinach porannych rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Centralnego Frontu Narodowego Czeskiej Republiki Socjalistycznej. W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych oraz organizacji społecznych działających na ziemiach czeskich oraz delegacje Biura KC KPCz do kierowania pracą partyjną na ziemiach czeskich.

Na czele delegacji stoi przewodniczący biura L. Sztrougal. W posiedzeniu bierze również udział delegacja KC Frontu Narodowego Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Program

Posłowie brytyjscy przeciw Wilsonowi

Poparcie, jakiego premier Wilson udzielił zorganizowanej przez NRF prowokacji zachodniobrytyjskiej, spotkało się z ostrą krytyką ze strony posłów labourystowskich, konserwatywnych i liberalnych. W czasie wtorkowych interwencji w Izbie Gmin, premierowi Wilsonowi zadano wiele krytycznych pytań wyrażających rzeczywiste nastroje i opinie brytyjskiego społeczeństwa w tej sprawie.

W swojej odpowiedzi Wilson oświadczył, że decyzja w sprawie wyborów została podjęta przez parlament niemiecki, a napięcie powstało na skutek „niepotrzebnej reakcji wobec tej decyzji”. Wilson unikał stać rannego sformułowania „NRF” lub „Niemcy zachodnie”, mówiąc o republice bońskiej jako „Niemieczech” co miało oznaczać, iż w Europie istnieją tylko jedno Niemcy, tj. NRF.

Liczna grupa posłów labourystowskich i liberalnych zgłosiła wniosek, że wybory prezydenta NRF powinny odbyć się w Bonn, a nie w Berlinie zachodnim.

„Morning Star” komentując odpowiedź premiera Wilsona w Izbie Gmin pisze: „To wszystko w sposób przerażający przypomina okres ugodowej polityki, jaką wobec nazistowskich Niemiec prowadził Neville Chamberlain i która zachęcała Hitlera do posunięć prowadzących do drugiej wojny światowej. Polityka ta była wówczas samobójczą dla W. Brytanii i świata, a efekty obecnej mogą być jeszcze bardziej katastrofalne”. (PAP)

NRD ostrzega

Obecny prezydent NRF Heinrich Lübke zamierza 20 lutego przylecieć do Berlina zachodniego wykorzystując drogi powietrzne NRD. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD złożył oświadczenie stwierdzające, że bezprawnym przyjazd prezydenta zachodniemieckiego, zmuszającego do ustąpienia, rzuca znamienne światło na charakter polityki bońskiej. Rzecznik scharakteryzował tę wizytę jako bezprawną, zmierzającą do spotęgowania napięcia.

Stanowczo potępił on też prowokację Bonn wobec samodzielnego państwa politycznego — Berlina zachodniego, który — jak podkreślił — nigdy nie należał i nie będzie należeć do Republiki Federalnej. Rzecznik ostrzega przed poważnymi następstwami takiej polityki Bonn. (PAP)

51 rocznica Armii Radzieckiej

Na szlaku bojowym rodziło się braterstwo

Przypadająca 23 lutego br. 51 rocznica sił zbrojnych ZSRR jest świętem nie tylko narodu radzieckiego, ale również narodów bratnich krajów socjalistycznych. W związku z tą rocznicą, szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Członków Układu Warszawskiego, gen. armii Siergiej Sztymienko udzielił — specjalnie dla Polskiej Agencji Interpres — wypowiedzi, którą poniżej drukujemy.

Radzieckie siły zbrojne przeszły długi i sławny szlak. Tak, jak w latach wojny domowej broniły one zdobyczy Wielkiego Października, tak dziś przeciwstawiają się agresywnym zakusom imperializmu.

Postępowe oddziały klasy robotniczej na całym świecie uznały, że walka Armii Czerwonej przeciwko białogwardystom i obcym interwentom jest również ich walką. Z młodą Republiką Radziecką nawiązały synowie międzynarodowego proletariatu łączny swój własny, życiowy interes. Gdy nad Związkiem Radzieckim zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo, wielu z nich wstąpiło pod sztandary robotniczo-chłopskiej Czerwonej Armii. Ramię przy ramieniu z ludźmi radzieckimi walczili przedstawiciele wielu narodów, w tym również Polacy. Zachowamy w pamięci nazwiska P. Borewicz, S. Dziadkiewicz, S. Jankowski, K. Świerczewski i wielu, wielu innych. W ogniu rewolucji i na polach bitewnych zrodziło się i umocniło prawdziwe braterstwo broni.

Zdradziecka napaść hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki wystawiła nasz naród i jego siły zbrojne na niezwykle trudną próbę. Wróg dysponował olbrzymią armią, mającą oparcie w zasobach wojskowych wielu krajów Europy.

W latach drugiej wojny światowej jeszcze bardziej umocniło się polsko-radzieckie braterstwo

broni. Siły zbrojne ZSRR broniły wolności i niepodległości nie tylko swojej ojczyzny, ale odegrały także decydującą rolę w wyzwoleniu narodów wielu krajów Europy i Azji. Kierując się zasadami proletariackiego międzynarodowizmu, Związek Radziecki okazał wielką i wszechstronną pomoc zaprzyjaźnionym krajom w dziele tworzenia i przygotowania własnych formacji wojskowych tych krajów do walki z faszystowskimi okupantami.

Nowym, dalszym etapem umacniania braterstwa broni jest ścisła współpraca wojskowa państw — uczestników Układu Warszawskiego. Zjednoczone siły zbrojne tych państw zabezpieczają obronność całego obozu socjalistycznego. Dla wszystkich armii państw Układu Warszawskiego charakterystyczny jest głęboki, klasowy międzynarodowizm. Braterska solidarność naszych krajów i ścisła współpraca ich armii stanowią gwarancję bezpieczeństwa przed jakimkolwiek knowaniem imperialistycznych agresorów.

W ostatnim okresie, a zwłaszcza w ubiegłym roku, przeprowadzono wiele wspólnych ćwiczeń i manewrów wojskowych, które wykazały wysoką gotowość bojową naszych armii, ich zdolność do przeprowadzania operacji wojskowych na wielką skalę. Współpraca sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego oparta jest na mocnych podstawach gospodarczych, politycznych i ideologicznych.

W dniu święta radzieckich sił zbrojnych przesyłamy naszym bratnim armiom bojowe pozdrowienia i wyrażamy gotowość dalszego umacniania naszej przyjaźni i naszej zbrojowej potęgi wojskowej, zdolnej do wykonania każdego zadania w obronie socjalizmu i pokoju. (Interpres)

Nowy tekst hasła Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (3) 18 mln. więźniów i jeńców z 30 krajów świata

OBOZY HITLEROWSKIE

W VIII tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (PWN — 1966) na str. 87—89 zamieszczono hasło „Obozy koncentracyjne hitlerowskie”, które spotkało się z uzasadnioną krytyką. Nową jego wersję pt. „OBOZY HITLEROWSKIE”, która ukazuje się w formie wkładki do tomu XI WEP, drukujemy poniżej. Jest to część trzecia hasła.

Wiosną 1945 roku setki tysięcy więźniów ewakuowano z o. h. W czasie marszów i transportów kolejowych zginęli wskutek zimna, głodu i egzekucji dziesiątki tysięcy więźniów. Były to marsze śmierci więźniów o. h. w przededniu odzyskania wolności i wyzwolenia z hitlerowskiego piekła. Podobny los spotkał tysiące więźniów wywiezionych m. in. z obozów Neuengamme, Stutthof; zostali oni zatopieni na Bałtyku i M. Północnym.

Pobyt w o. h. pozostawił trwałe ślady w stanie zdrowia (zarówno psychicznym, jak i fizycznym) byłych więźniów. Skutki pobytu w o. h. ujawniły się w przewlekłej postępującej astenii, w uszkodzeniu narządów i układów tkanek ustroju oraz ich czynności nastąpiło obniżenie odporności organizmu, np. zwiększona zapadalność na gruźlicę, przedwczesne starzenie się, które jest m. in. wynikiem długotrwałego przeciążenia nerwowego, lęku, bólu i stałych stresów psychicznych.

Ogółem na terenie III Rzeszy oraz 17 okupowanych państw hitlerowskiej zorganizowali ok. 9 tys. obozów i podobozy. Przez wszystkie o. h. przeszło ok. 18 mln więźniów i jeńców wojennych z 30 krajów świata, a z nich zginęło 11 mln. W tej liczbie w obozach koncentracyjnych i ośrodkach zagłady było ogółem ok. 8,9 mln więźniów z których zginęło co najmniej 7,2 mln tj. 81 proc.

O. h. służyły realizacji programu biologicznego wyniszczenia narodu polskiego. W przemówieniu z dnia 15. II. 1940, wygłoszonym do komendantów obozów koncentracyjnych, Heinrich Himmler stwierdził, że dla całkowitej eksterminacji narodu polskiego „a) należy ustalić i wyszukać przywódców Polaków w celu ich nieszkodliwienia, b) należy szybko w ustalone etapy wytepić Polaków, c) naród niemiecki powinien uznać za swoje główne zadanie zniszczenie wszystkich Polaków”. Ten program planowanej zagłady narodu pol. potwierdzają liczne dokumenty hitlerowskie, zweryfikowane w wyrokach międzynarodowego trybunału wojskowego w Norimberdze (1946) oraz Najwyż-

szego Trybunału Narodowego w Polsce (1946—48). Już w sierpniu i na początku września 1939 aresztowano i osadzono w o. h. ponad 2 tys. działaczy Związku Polaków w Niemczech i innych stowarzyszeń polonijnych w III Rzeszy, przy czym nauczycieli i uczniów gimnazjum pol. w Kwidzynie wywieziono do obozu Hohenbrunn k. Królewca (obecnie Kaliningrad). Systematycznie wysyłano obywateli pol. do o. h. zaczęło się we wrześniu 1939. W końcu sierpnia utworzono w Stutthofie oboz policyjny dla Polaków z Gdańska i Pomorza. (W końcu października 1939 rozpoczęto na rozkaz Himmlera wysiedlanie ok. 750 tys. Polaków z Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Dalsze wysiedlenia objęło ziemie centralne Polski). 1940—44 wysiedlono z okolic Radomia, Debicy, Lublina i Zamościa ok. 150 tys. Polaków (w tym ok. 30 tys. dzieci), z których wiele tysięcy osadzono w Oświęcimiu i na Majdanku lub wywieziono do obozów pracy na terenie Rzeszy. W listopadzie 1939 wywieziono do obozu w Sachsenhausen 184 profesorów i pracowników nauk. Uniwersyte-ty Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Polacy stanowili pierwszą i największą grupę więźniów obozu w Oświęcimiu, którzy z czasem stał się jednym z największych ośrodków zbrodni hitlerowskich w Europie. Liczbę o. h. na ziemiach polskich szacuje się na ok. 2 tys. Poza tym Polacy znajdowali się prawie we wszystkich o. h. Najmocniej też odczuł niszczący system terroru eksterminacji. Straty zadane narodowi polskiemu przez hitlerowskiego okupanta 1939—45 wynoszą ogółem 6.028.000 ofiar (ponad 3 mln Polaków i ok. 2,7—3,0 mln obywateli pol. pochodzenia żyd., względnie uznanych wg ustaw norimberskich za Żydów, 5.384.000 osób zginęło wskutek terroru okupanta, w tym 1,3 mln Polaków — w obozach koncentracyjnych (sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939—1945, sporządzone przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w 1947). Ponadto należy uwzględnić ok. 2,4 mln Polaków, — którzy zostali wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec lub innych krajów okupowanych i byli w obozach pracy, oraz ok. 2,5 mln Polaków, którzy zostali wysiedleni i przeszli przez różnego typu obozy wysiedleńcze i przejściowe, oraz wiele milionów Polaków dotkniętych kalectwem fizycznym i psychicznym oraz gruźlicą.

(c.d.n.)

— ...i korzystając z obecności redaktora, chciałem zapytać, jak to się dzieje, że w centrum Poznania, w sklepie „Ruchu” przy ulicy Czerwonej Armii, niejednokrotnie o godzinie 7, gdy masę ludzi zdąży do pracy, nie można jeszcze dostać „Głosu”.

— „To jest jeden z postulatów rawickiej organizacji partyjnej, towarzysze, aby docierające do nas, wydawane w Poznaniu gazety, zawierały świeże wiadomości. Od stolicy województwa dzieli nas przecież tylko 100 kilometrów.

— „Czy pan wie, jak fatalna jest sytuacja naszej radiofonii na południe od Czechosłowacji? Każdy, kto przebywał w tych stronach miał sposobność przekonać się o tym.

Podobne wypowiedzi spotykało się w okresie poprzedzającym V Zjazd PZPR szczególnie często. Toteż nie jest rzeczą przypadkową, iż kierownictwo partii uznało za stosowne zawrzeć w swoim sprawozdaniu na V Zjeździe następujący passus:

„Dalsza skuteczna praca środków masowego przekazu wymaga pilnie i nieodwłocznie rozbudowy i unowocześnienia bazy materialno-technicznej. Konieczne jest w szczególności zwiększenie zasięgu i mocy radiowych stacji nadawczych, uruchomienie programu radiowego na falach krótkich, rozbudowa a także unowocześnienie sieci i zaplecza technicznego telewizyjnego (...). Należy zwiększać nakłady i objętość prasy oraz rozbudować i unowocześniać przemysł poligraficzny i papierniczy”.

Nie pierwsze zresztą to były, tak stanowcze i jasne, wskazania kierownictwa partii, dotyczące konieczności nadrobienia zaległości w rozwinięciu bazy technicznej radiofonii i prasy. Przypomnijmy, że od szeregu lat — m. in. na XIII, a następnie na VIII Plenum Komitetu Centralnego — stwierdzano już potrzebę szybszej rozbudowy bazy technicznej środków masowego przekazu. Niestety, poprawa w wyposażeniu radia, telewizji i prasy postępowała dotychczas nabytym wolno.

Dotyczy to w całej rozciągłości Poznania. Przeto w programie działania wielkopolskiej organizacji partyjnej, uchwalonym na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w styczniu br., znalazła się m. in. dyrektywa, dotycząca kontynuowania starań o przyspieszenie prac w bazy technicznej radia, telewizji oraz poligraficznej; w programie tym mówi się o konieczności dokonania informacji politycznej, co wymaga budowy nowej drukarni gazety.

Są to dyrektywy o wielkiej doniosłości dla poznańskich redakcji prasy, radia i telewizji, prowadzących od szeregu lat konsekwentną kampanię obalania mitów o rzekomo niezłym stanie bazy technicznej

Wokół bazy środków przekazu

PRASA - RADIO - TELEWIZJA

tutejszych środków masowego przekazu.

To prawda, że poznańska rozgłośnia Polskiego Radia, mimo zniszczeń, podjęła bardzo wcześnie w roku 1945 pracę, a następnie, mimo nader niesprzyjających warunków, stale poszerzała i doskonaliła swoją działalność. Prawda i to, że Poznań, miasto międzynarodowych targów, jako jeden z pierwszych uzyskał nadajnik telewizyjny i studio tv. Prawda jest i to, że poznańskie zakłady poligraficzne, mimo dotkliwych zniszczeń, jakich doznały podczas działań wojennych w lutym 1945 roku, okazały się po odbudowie (przebiegającej dzięki nieocenionej kadry fachowej) bodaj najsilniejszą początkowo bazą drukarską w chodniejszej Polsce.

Ale wszystkie te prawdy dotyczą lat minionych. Podczas gdy Poznań z wrodzoną sobie gospodarnością i zapobiegliwością — adaptował, rekonstruował, przebudowywał i dzięki temu uchodził (głównie ze względu na doborowe kwalifikacje zawodowe ludzi) za ośrodek o stosunkowo dostatecznej bazie technicznej — równocześnie realizowane były w westybie w tych miastach, gdzie stan owej bazy był wręcz fatalny. Śluszna ta polityka pociągnęła jednakże dla nas określone skutki: oto, z biegiem czasu, z pozycji przodującej — Poznań przesunął się na miejsce dalsze, coraz dalsze...

RADIO: poznańska rozgłośnia pracuje w kilku obiektach, rozrzuconych w różnych punktach miasta, w budynkach jedynie zaadaptowanych dla celów radiofonii. Dokucza jej ciasnota, a od kilku lat — mezalania z rozgłosnią bydgoską, z którą musi dzielić (także ku niezadowoleniu bydgoszczan) swój czas na antenie. Urządzenia nadawcze u-

nemożliwiają dobrą słyszalność poznańskiego programu już w dalszych rejonach województwa.

TELEWIZJA: poznański ośrodek działa w ciasnocie; urządzenia nadawcze gwarantują widzialność tylko na obszarze obejmującym 80 procent województwa, z pominięciem przede wszystkim północnej jego części, przy czym w bieżącej pięciolatce stan ten nie ulegnie zmianie. W toku dyskusji nad programem II, wymieniania się na najbliższe lata takie ośrodki jak Warszawa, Katowice, Kraków i Łódź. Jak widać, trudno mówić o telewizyjnym uprzywilejowaniu Wielkopolski.

PRASA: redakcje czterech poznańskich pism („Expressu Poznańskiego”, „Gazety Poznańskiej”, „Głos Wielkopolski” i „Nurtu”) mieszczą się w budynku, powstałym z resztek dwu wypalonych w czasie działań wojennych domów mieszkalnych, przystosowanym dla celów prasowych — początkowo na potrzeby wydawnictwa tylko jednego tytułu.

Poznań nie dorobił się w okresie dwudziestu czterech lat drukarni prasowej z prawdziwego zdarzenia. Istniejący od czasu gazety Zakładów Graficznych im. Kasprzaka jest ubogim krewnym oddziału dzielowego tego przedsiębiorstwa. Oddział gazetowy jest ponadto położony z dala od gmachu redakcji prasowych i, co więcej, przewidziany w najbliższych latach do rozbioru.

Trudności z bazą techniczną poznańskiej prasy pogłębiają się z widokami organizacyjnymi. Mianowicie Poznań jest jednym z nielicznych dużych miast w Polsce, gdzie drukarnia gazety nie podlega RSW „Prasa” — wydawcy ogromnej większości gazet, tygodni-

ków i czasopism. Poznańska drukarnia gazetowa osadzona jest w pionie Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego.

Ponieważ oddział gazetowy jest jedynie uzupełnieniem drukarni dzielowej Zakładów Graficznych im. Kasprzaka; ponieważ dyrekcja tychże Zakładów zobowiązana jest do troszczenia się przede wszystkim o wyniki ekonomiczne działalności przedsiębiorstwa, nie dziwnego, że — mimo deklaracji i zapewnień — dysponowanie tą skromną bazą, jaką Poznań posiada, pozostawia sporo do życzenia. Problem sprowadza się do trzech kwestii: wykorzystywania maszyn i urządzeń oddziału gazetowego ZGK — gospodarowania wykwalifikowanymi kadrami — organizacji pracy.

Dyrekcja Zakładów Graficznych im. Kasprzaka reprezentuje pogląd, że w istniejących warunkach sytuację może zmienić jedynie wzniesienie w Poznaniu nowego zakładu poligraficznego. W oparciu o nasze wieloletnie obserwacje stwierdzamy, iż — niezależnie od konieczności starań o najszybsze wybudowanie w naszym mieście drukarni prasowej — potrzeba bezwzględnie poprawienia istniejącego stanu rzeczy.

A zrobić można, wbrew stwarzanym pozorom, niemało. Ofiarna załoga oddziału gazetowego potrafi dokonywać rzeczy na co dzień niebywających, że przypomni nam chociażby nawał pracy, związany z trwaniem V Zjazdu partii. Takich przykładów było naturalnie więcej, przy czym dowodzą one jeszcze i tego, że współdziałanie kierownictwa Zakładów Graficznych im. Kasprzaka z redakcjami — jest podstawą eliminowania trudności.

WIESŁAW PORZYCKI

W 75-lecie Jarosława Iwaszkiewicza

PISARZ

Życiorysy nie odkrywają prawdziwego życia, raczej je zamażają, uproszczają w przypadki człowieka, u którego każdy dzień stanowi niezwykle przeżycie.

W czasie zjazdu literatów w Poznaniu w 1957 roku stałem w grupie ledwie pasowanych na studentów polonistów na korytarzu Wyższej Szkoły Ekonomicznej. W auli tej uczelni odbywało się spotkanie z „książkami poezji”. Tłok okropny, cerberzy przy drzwiach bronią wstępu. Zatrzymaliśmy na schodach Iwaszkiewicza (naturalnie między sobą mówiliśmy o nim ze szlachetną swobodą jako o Iwachu). Każdy z nas mętno sił w kieszeni jakieś wierszy — dla i chociaż nikt tego głośno nie powiedział, Iwaszkiewicz zorientował się od razu, w czym rzecz i zaprosił, żebyśmy mu kiedyś przeczytali nasze wiersze. Żalował, że nie chciał nas wpuścić do auli, ale myśmy wtedy wpadli na pomysł, żeby zabrać z korytarza jakiś stół i parę krzeseł i wejść udając porządkowych. Pomysł powiódł się, co ogromnie spodobało się Iwaszkiewiczowi. Przez cały wieczór uśmiechał się do nas porozumiewawczo.

Coś pociąga do tego człowieka, za mało go widywałem, aby dokładnie wiedzieć, co. Jego współpracownicy z zespołu „Twórczości” tak napisali do niego w liście otwartym, pięć lat temu, na siedemdziesiąt urodziny: „Nieczęsto spotyka się w życiu sylwetki tak dobrze „zakomponowane” jak Twoja. Napisałeś dużo, tyle, ile się tylko da, wszędzie Cię pełno, potrafisz zmieścić w ciągu dnia tyle pracy i tyle życia, że mógłbyś tym obdzielić paru średnio aktywnych ludzi. Ten, kto Cię lepił i w Ciebie ducha wdmuchiwał, nie żałował ani gliny, ani tchu — miał dobry dzień”. I dalej: „Z redagowania pi-

sma uczyniłeś imprezę osobistą i rodzinną dla każdego z nas. Nie potrafisz rozdzielić współpracy od przyjaźni. Twój świat zaludniony jest wyłącznie ludźmi, z którymi jesteś po imieniu — co prawda z tych ostatnich można by utworzyć niewielkie państwo”.

Od debiutanckiego zbioru wierszy „Oktostychy” do „Sia wy i chwały”, do ostatnich utworów — Iwaszkiewicz jest ciągle ten sam i ciągle inny — nieco klasyczny, zafascynowany pięknem, wartością życia i przeżycia, smutny wobec okrutnych zjawisk psujących harmonię świata, czujnie obserwujący człowieka i społeczeństwo.

Od lat prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich (bez przerwy piastuje tę funkcję od 1959 roku). Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Na Kongresie Kultury Polskiej w 1966 roku powiedział: „... poprzez język uświadamia sobie kulturę zarówno cały naród. Stąd płynnie to generalne znaczenie literatury dla rozwoju i upowszechnienia kultury. Stąd też płynnie ta szczególna odpowiedzialność pisarza za słowo, za to, co na piśmie, bowiem w tym, co on stworzy poprzez słowo uświadamia się cały byt narodu.”

Chciałbym tutaj podkreślić bardzo tę rolę pisarza, którą on sobie nie zawsze uświadamia. Pisarz jest reprezentantem swojej kultury uświadamionej w mowie, to co on na piśmie, jest wyrazem jego społeczeństwa”.

W przypadku Iwaszkiewicza wierzę, że zdania te nie są frazesami. On je w swojej twórczości i swoim działaniu realizuje.

WOJCIECH BURTOŃ

II tom — cztery pancerzy i pięć

JANUSZ PRZYMAŁONSKI

— Wracamy do domu... — zaczął, czując że coś powinien odpowiedzieć, urwał i dopiero teraz rozpoznawszy kto przed nim stoi, rzekł cicho — Kalita... Wachmistrz Kalita!

Uściskali się, rotmistrz przyciągnął do piersi swego podoficera i odstąpił pół kroku.

— Co wy robicie w tym wojsku?

— Szwadronem dowodzę. Kończę, cośmy razem z panem rotmistrzem zaczęli 2 września pod Mokraj. Tylko wtenczas nie wyszło, a teraz bijemy. Nim wiśnie zakwitną, konie w Szpawie będziemy poić.

— A ja nad Wisłę chciałem jak najprędzej.

West pożegnał czolgistów i idąc w kierunku swej ciężarówki zwrócił się do wyzwolonych z oflagu:

— Komu po drodze, proszę siadać. Wieczorem będziemy w Gdańsku.

Ucieszeni oficerowie ładowali się sprawnie przez burty, pomagali jeden drugiemu, windowali taborki i rowery.

— Panie rotmistrzu — po chwili namysłu zaproponował Kalita — niech pan zostanie.

— Oszalecie? Gdybym nawet chciał, to kto zezwoli?

— Wszystko według regulaminu. Zameldujemy do dowódcy armady. Już w Jastrowiu tak było, że z oflagu wprost do brzozy...

— Nie, to bez sensu — przerwał mu rotmistrz i utykając ruszył w stronę ciężarówki.

Od podwórza przybiegli wierzchowic Kality, trącił go w ra-

mie łbem i ruchliwymi, ciemnymi wargami chwycił cukier z dłoni.

— Znajdzie się koń i szabla, a do Berlina blisko — zawołał dowódca szwadronu.

Rotmistrz obejrzał się w chwili, gdy już rękami miał chwycić za burty. Znieruchomiał na sekundę. Jego dłonie nie spotkały się z dłońmi tych, którzy chcieli mu pomóc we wsiadaniu.

— Dajcie rzeczy.

— Zostajesz? Oszalełeś!

— Powiedzieć żonie, że ja trochę później.

Powoli, na pierwszym biegu ciężarówka ciasno zakręciła na szosie. Jeden z oficerów podał rotmistrzowi niedużą walizkę i machnął mu ręką. Inni salutowali. W miarę tego jak samochód jechał coraz szybciej, malali w ich oczach postacie żołnierzy przy bramie. Mała samotny starszy człowiek w rogacie gamizonowej czapce i norzucym na ramiona wojskowym płaszczu, oficer, który postanowił trochę później wrócić nad Wisłę.

General jechał otwartym willysem, czapkę trzymał na kolanach. Pod powierza wdzierał się wirami z szyby, gmerał w kędzierzawej czuprynie. Przed nim było słońce, a z tyłu zielonkawy prostokąt radiostacji i gietki maszt. W lusterku spoglądał doganiający szybko gazik — wóz drgał na pokaleczonych nawierzchni szosy i obraz był niewyraźny. Ciężarówka zatrzymała ostro, wyrzuciła na dużej szybkości.

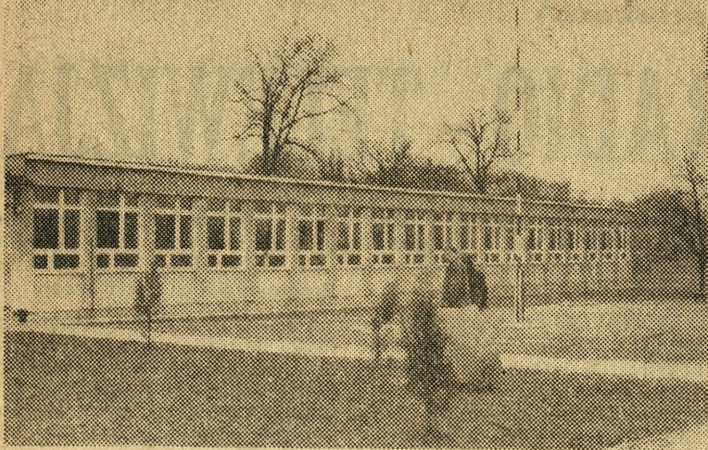
— Takie pudła cię biorą?

— On szybko jedzie, a ja dojadę dalej — filozoficznie stwierdził sierżant z kierownicą, starszy już i poważny człowiek.

— Przyciśnij. Zdać mi się, że znajomy.

Kierowa wiedział dokąd jedzie i naturalnie rozpoznał króla kazachstańskich szos, więc uśmiechnął się i nieznacznie przyspieszył. Wypadało dać znać Wichurze, żeby zalogę uprzedził. Niech się chłopaki przygotowują. Jak niespodziewanie, to czasem na coś takiego naskoczysz, że sam potem żałujesz — myślał sofer willysa.

Z przeciwnej strony, zza pagórka, nad którym wisiało słońce, wyskoczyła ciężarówka. General zerknął na nią, przyjrzał się uważnie.



Ta nowa szkoła jest dumą nie tylko grona nauczycielskiego z Parzęczewa, ale również załogi tutejszego PGR, która przejęła nad nią patronat. Do szkoły tej PGR dowozi codziennie dzieci z okolicznych osad.

Fot. — K. Przychodźki

Potrzeba matką wynalazków

Jadą dzieci do szkoły...

Polska krajem ludzi oświeconych — taka była dewiza ogromnego przedsięwzięcia sprzed dwóch lat, to jest wprowadzenia reformy powszechnego nauczania i przedłużenia go do ośmiu lat. Stąd też w kościańskim programie wyborczym znalazło się wówczas takie sformułowanie, że „podstawowym zadaniem w zakresie oświaty będzie prawidłowe wprowadzenie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego w powiecie przez zabezpieczenie bazy materialnej i pomieszczeniowej szkół oraz odpowiedniej kadry pedagogicznej”.

Zamiar był niebagatelny — należało stworzyć wprawie klasę ósmą w 54 szkołach podstawowych. A tymczasem Kościańskie miało jeszcze w przed wojennym spadku kiepską sieć szkolnictwa. W dodatku w dużej mierze szkół jedynie czteroklasowych. W rezultacie zawarowanych w programie FJN postulatów, w ciągu minionych czterech lat udało się zbudować nową szkołę podstawową przy PGR w Parzęczewie, gdzie przedtem był katastrofalne warunki nauczania, szkoły w Turwi. Bierzyni oraz jedną w powiecie Zasadowa. Dochoodzi do tego jeszcze jedna szkoła powszechna przewidziana na rok bieżący w Przysiecu.

Baza materialna nie uległa jednak specjalnej poprawie. Do tej pory na 90 000 mieszkańców powiatu jest tylko jedna szkoła ogólnokształcąca stopnia licealnego i nie ma ani jednego stacjonarnego technikum zawodowego, które miałyby kształcić kadry dla tutejszego przemysłu i rolnictwa. Program wyborczy nie obiecywał jednak od razu cudów, dla tego też władze powiatu skoncentrowały się głównie na zabezpieczeniu realności ośmiolletniego nauczania. A tutaj — jako się rzekło — sytuacja na dal nie była wyjaśniona. Zła sieć szkolnictwa podstawowego, to znaczy źle zlokalizowana, często w znacznej odległości od nowych skupisk ludności, stare czteroklasówki oraz brak realnych perspektyw na jeszcze większe wydatki inwestycyjne — wszystko to zmusiło do poszukiwania innych dróg rozwiązania.

Z początku władze nie znajdowały wyjścia. Działacze sami teraz przyznają, że gdyby nie tak trudne warunki i pilne potrzeby nikt nie ośmieliłby się na to wyjście z sytuacji. Potwierdziło się jednak przysłowie, że potrzeba jest matką wynalazków. I to jakich! Dzisiaj rezultaty kościańskiego pomysłu badane są pilnie przez nadzór państwowy, a samo przedsięwzięcie urosło już do miana eksperymentu. I wydaje się, że mimo wszystkich przeciwności cytowany na wstępie postulat programu wyborczego o zapewnieniu bazy nauczania — został spełniony.

Stworzono ją... systemem gospodarczym, organizacyjnym sposobem. Skoro w po-

wiecie nie uda się teraz zbudować więcej nowych szkół — rozumowano w Kościanie — trzeba lepiej wykorzystać te istniejące i dobrze przygotowane. Jeśli szkoła nie może przyjść na wieś, to wieś musi przyjść do szkoły. Właściwie nie tyle przyjść — co przyjechać. I zorganizowano pięć zbiorczych szkół — matek, do których dowozi się autobusami PKS uczniów z miejscowości, gdzie nie można było zorganizować im osobnych klas.

Łatwo powiedzieć — zorganizowano. Wymagało to nie tylko ścisłego rachunku ekonomicznego, ale również szerokiej akcji wyjaśniającej wśród rodziców, zaniepokojonych dłuższym pobytym swych dzieci poza domem, a jeszcze na dodatek może głodnych i pozbawionych nadzoru starszych. Przekonano więc rodziców wprawie dobrze przygotowanym dowozem, pod okiem nauczycieli, przekonano także organizując dla dowożonych uczniów częściowo odpłatne dożywianie oraz przygotowując im świetlice pozalekcyjne, gdzie mogą spokojnie odrabiać lekcje i oczekiwać na powrotny autobus, jako że dowóz musi się odbywać w 2 — 3 turach. Przy tej okazji powstały i zostały utrzymane nowe linie PKS: do Krzywina, Konojady, Jerki i Kościana, z korzyścią dla ogółu ludności.

O walorach swego pomysłu przekonali się też władze oświatowe dokonując kalkulacji opłacalności eksperymentu. Rachunek potwierdził także ekonomiczną celowość eksperymentu. W rachunku tym nie mieści się oczywiście zadowolenie rodziców, których dzieci pobierają teraz naukę na wyższym poziomie, w lepszych warunkach, mimo dojazdów. W końcu nie są one tak bardzo kłopotliwe jak się wcześniej obawiano.

Skoro była już bajka o domku na kurzej stopie, jak bajka zabrzmi pewnie czytelnikom opowieść o przemysle na Kurzejgórze. A nie ma tu nic z legend babuni: jest autentyczna Kurza góra na skraju Kościana, jest tam też przemysł. Największy zakład mieści się jeszcze co prawda w budynkach dawnego folwarku, ale tuż obok wyrastają nowe mury i dymią sym-bolicznie kominy.

Widać je na wznieśieniu jadąc z Poznania czy patrząc ze śródmieścia. Biel i czerwień murów nie dziwi zbyt przybysza, który przywykł do krajo-brazu Polski uprzemysłowanej. To jednak, co dla gościa wyda się rzeczą zwykłą, dla tutejszych jest sprawą nową. Na Kurzejgórze nic przecie nie było jeszcze kilka lat temu.

Mają teraz w Kościanie prze-mysłową pięciolatkę. Mówią o tym z dumą, jakby dopieklam tradycję rolniczą powiatu. W dumie tej, prócz zrozumiałej ambicji, jest przede wszystkim troska — o pracę dla wszystkich. Nie dla każdego przecież jest miejsce na roli, technika w rolnictwie zwalnia ludzkie ręce, dopiero przez musi dać im nowe zatrudnienie. A Kościan od lat opierał wzrost jego produkcji na tym, co już miał. Dopiero ta pięciolatka...

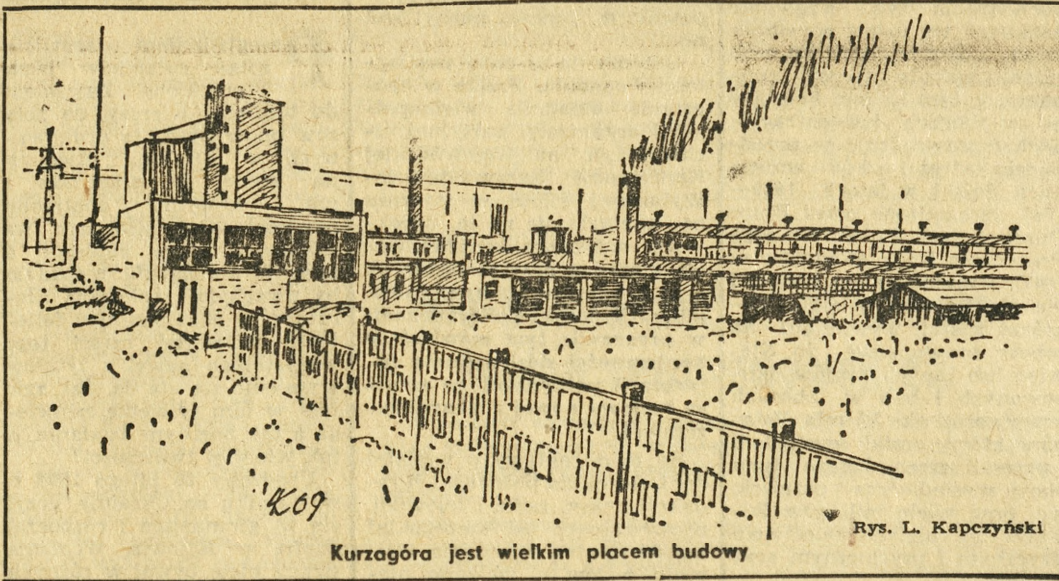
Dla kościańskiego przemysłu

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA KOŚCIAN

Pomysł ten, wynikły z trudnych okoliczności, zamierza się w Kościanie rozwijać nadal. Nadal też budzi on zainteresowanie naczelnych władz. Być może dojdą one do wniosku, że warto ten sposób upowszechnić.

Tak to trudności realizacji programu wyborczego, obowiązki dotrzymania słowa, doprowadziły do zrewolucjonizowania poglądów na sieć szkolnictwa w mieście i na wsi.

Obecnie władze szkolne mają inny kłopot: system dożywiania dzieci dowożonych do szkół tak spodobał się rodzicom, że sugerują oni, aby objęto nim także, na podobnych warunkach odpłatności, wszystkie dzieci dojeżdżające indywidualnie do szkół. I trzeba się będzie nad tym zastanowić przy opracowywaniu nowego programu FJN. Nie zapominając równocześnie o innym narastającym już problemie — braku bazy dla szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego. Już tam pewnie znów coś nowego w Kościanie wymyślą...



Kurzagóra jest wielkim placem budowy

Rys. L. Kapczyński

oznacza ona pół miliona złotych wydatków inwestycyjnych. Nigdy jeszcze tyle nie było. Rzucono te złotówki w dawną kiepską orną ziemię, zakiełkowały pierwszymi ścianami hal fabrycznych. Stoi już nowa hala produkcyjna wraz z zapleczem socjalnym w Fabryce Mebli. Kończy się budowa Wytwórni Gazów Technicznych; gospodarze nie żałowali, sygneli 130 milionami złotych, aby obiekt w pełni odpowiadał wymogom jakie stawiają odbiorcy, którzy

Złote jajka Kurzejgóry

chcą coraz więcej tlenu, acetyleny i azotu. W te nowe mury wjeżdżą nowe, prototypowe maszyny z importu. Kościańskie Zakłady Budowy i Remontu Urządzeń Chemicznych, niefortunny lokator starego folwarku, wyprowadzają się w końcu ze stodoł i byłych obór, bo rozpoczęto budowę nowych obiektów fabrycznych wraz z blokiem mieszkalnym dla podstawowej części załogi. Osiedliło się tuż tutaj Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego i Centrala Nasienna. Stoją już gotowe budynki POM. Gdyby nie napis przed bramą i maszyny, stojące w głębi jeszcze ciałe pod gołym niebem, przybysz mógłby przypuszczać, że to nie

Rozwój znaczony inwestycjami

Rozmowa z I sekretarzem KP PZPR S. Urbaniakiem

Ziemia obfitych plonów i ludzi pracowitych można nazwać powiat kościański. I nie ma w tym przesady. Rolnictwo należy do przodujących nie tylko w województwie. Aby nie być gołosłownym powiedzmy, że w roku 1968 dało krajowi 35 tys. ton zboża, 12,8 tys. ton żywności, 23 mln litrów mleka... Lecz nie o tych sprawach rozmawiamy przede wszystkim z I sekretarzem KP PZPR w Kościanie — Stefanem Urbaniakiem.

— Mówiąc o realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu przewidzianego na lata 1965—1969 trzeba rozpocząć od sprawy najważniejszej dla rozwoju gospodarki naszego powiatu. Są to inwestycje w przemyśle i w rolnictwie. Nasz program 5-letki można nazwać inwestycyjnym. Po raz pierwszy w oparciu o istniejącą bazę surowcową oraz potrzeby rozpoczęliśmy kompleksowo rozwijać gospodarkę powiatu. Najlepiej zilustrują to sumy przyznane na ten cel na bieżącą 5-letkę. Wynoszą one około miliarda 250 mln. złotych.

— Jakże konkrety kryje za sobą ta suma?

— Symbolem zachodzących ostatnio zmian jest kościańska dzielnica Kurzagóra. Tu właśnie zlokalizowano wszystkie nowe budujące się zakłady. Wprawdzie nie wszystkie inwestycje na Kurzejgórze są ukończone, niemniej świadczą o skoku, jaki w ostatniej pięciolatce dokonuje powiat kościański.

— W jakim stopniu uwzględnione są w planach inwestycyjnych inne rejon powiatu?

— Zwróciliśmy też główną uwagę na usługi dla rolnictwa. Poza budującą się cegiarnią w Przysiecu Polskiej — na 42 mln jednostek ceramicznych — której budowa pochłonie kwotę 120 mln. zł, wybudowa-

liśmy już filie POM w Czempińu, Smiglu, Czmoniu i Jerce. Konieczność rozbudowy sieci tych placówek narzuca fakt posiadania 1200 traktorów pracujących w naszym rolnictwie, 100 kombajnów zbożowych, nie licząc maszyn towarzyszących i innych urządzeń. Tak z grubsza wyglądają kierunki naszych inwestycji. Ogółem na rolnictwo w bieżącej pięciolatce wydaliśmy 750 mln. zł. Taki rozwój bazy pozwoli nam na



Fot. E. Kitzmann

realizację napiętego programu, który sobie ostatnio ponownie nakreślił na naszej powiatowej konferencji partyjnej.

— Rozbudowa przemysłu pociąga za sobą konieczność zwiększenia nakładów na inwestycje towarzyszące. Jak wygląda ta sprawa w Kościanie?

— To jest zupełnie naturalne, że musimy pamiętać i o tych problemach. Ostatnia pięciolatka przyniosła wielką szansę dla naszego powiatu. Samo miasto otrzymuje wiele inwestycji tak potrzebnych dla prawidłowego rozwoju

jego organizmu. Oto kilka najważniejszych: oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego i wreszcie zakładów świadczących wszelkiego rodzaju usługi dla ludności. Istnieje bowiem dysproporcja między dynamicznym rozwojem gospodarki a sferą usług szeroko pojętą — dla przemysłu, dla rolnictwa, dla ludności. Takich jak obsługa rolnictwa, kooperacja z naszym przemysłem, budownictwo mieszkaniowe i komunalne, opieka zdrowotna, handel.

— Jeszcze jedno pytanie. Zadania postawione przed rolnictwem i przemysłem na bieżącą pięciolatkę w powiecie kościańskim są poważne. Czy są one realizowane, w zgodzie z dotychczasowym programem?

— Mamy za sobą trzeci rok pięciolatki. Zdajemy sobie jednak sprawę, że dla sprawnego wykonania wszystkich jej założeń będziemy musieli zmobilizować całe społeczeństwo powiatu. Dotychczasowe doświadczenia mówią nam, że mieszkańcy Ziemi Kościańskiej zdolni są do wielkiego wysiłku i poświęceń. Pragną mieć tylko konkretny program. Taki damy im w nowych wyborach do rad narodowych. Przygotowaliśmy dotychczas ponad 1000 nowych miejsc pracy, budujemy nowe szkoły, ośrodki zdrowia, to jest dopiero część z tych pięciolatkowych zadań. A czeka nas jeszcze dwuletni wysiłek inwestycyjny w tym pięciolciu. Od tego zależeć będzie w jakim tempie będzie rosła w najbliższych latach stopa życiowa ludności. Dlatego musimy zabezpieczyć sobie w nowym programie wyborczym prawidłowe, konkretne kierunki działania, stwarzające dalsze wielkie szanse rozwoju dla powiatu kościańskiego.

To co martwi

Myliłby się ten, kto sądziłby, że mieszkańcy i władze powiatu kościańskiego zachłystują się osiągnięciami ostatnich lat i nie widzą tego, co powinno być zmieni-

nie. Nie wszyscy wiedzą, że szpital powiatowy w Kościanie remon-tuje się piątą rok. O skutkach tego nie trzeba wiele mówić. Wprawdzie sanatorium w ramach pomocy udostępniło dla celów szpitala jeden pawilon, ale nie rozwiązało to w pełni kłopotów. Konieczna jest również budowa bazy transportu sanitarnego, który tu w Kościanie liczy 50 jednostek. Konieczne jest przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego, nienadążającego za rozwojem przemysłu. Czy zapewni to Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane? Może warto pomyśleć o budownictwie wielkopłytowym?

W postulatach ludności na pierwszy plan wysuwa się utworzenie średniej szkoły zawodowej. Jeden „ogólniak” to na prawdę mało dla tak dużego powiatu. Rolnicy twierdzą, że poważne zadanie zwiększenia produkcji wymagają stosowania najnowszych metod — naukowego gospodarstwa i nie wystarczy już wiedza przekazywana przez ojca. Jedną zasadniczą szkołę w Nietulinkowie nie jest w stanie wykształcić potrzebnych kadr dla rolnictwa. Również przemysł czeka na miejscowe kadry wysoko kwalifikowane. Argumenty nie pozabawione słuszności.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że Biblioteka Powiatowa to raczej przechwalnia księżek. Szczupłość pomieszczeń nie pozwala na prowadzenie wszechstronnej działalności.

O handlu kościańskim zwykło się mawiać, że nic się nie zmieniło od pięćdziesięciu lat. Nie modernizowane sklepy, słabe zaopatrzenie. Miasto nie może do-czekać się sklepu Centrali Rybnej i to w okresie, gdy propagujemy spożycie ryb. Są kłopoty także z pieczywem, zwłaszcza w rejonie Kamieńca.

Wiele z tych spraw znajdzie się w programie wyborczym. Może więc zmniejszy się rejestr spraw do załatwienia, utrudniających życie w powiecie kościańskim.

Stronę opracowali:
JERZY KNAPIK
ZBILUT SEK

Pilka ręczna

Ligowy pojedynek Grunwald - Śląsk otwiera turniej wyzwolenia

Bardzo atrakcyjnie rozpocznie się tegoroczny turniej w siódmkowej piłce ręcznej o Puchar Wyzwolenia Poznania. Inauguracyjnym spotkaniem będzie bowiem I-ligowy pojedynek poznańskiego Grunwaldu z WKS Śląsk Wrocław, w najbliższy piątek.

Spotkanie to wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród miłośników tej dyscypliny. Zapotrzebowanie na bilety wielokrotnie przekroczyło pojemność hali przy ul. Marceleskiej. W związku z tym, organizatorzy postanowili, że piętnaście minut przed meczem, a więc o godz. 17.45, wszystkie wejścia do hali zostaną zamknięte. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że kiedy poznańscy szczytności mieli szansę walczenia o tytuł wicemistrzów Polski, zaczęli ich prześladować pech w postaci całej serii kontuzji najlepszych zawodników. Kozłowski - jest po operacji przeprowadzonej w Warszawie. Jakubowski jeszcze nie wznowił treningów. Piotrowski ma rękę w gipsie. Lekarze i masażysty robią

Cena mistrzowskiego tytułu

Dziewiąty dzień mistrzostw Polski był pięknym przykładem sportowej walki szachistek popartej podziwu godną wolą zwycięstwa. Oto, Jurczyńska i Szota, po dwugodzinnej walce nie dają za wygraną. Dogrywka niezwykle zaciętej partii pozostała bez wyniku. Sędzia główny turnieju p. Alfred Tomaszewski przyjął tajne posunięcie Jurczyńskiej i zarządził ponowną dogrywkę na dzisiejsze przedpołudnie. Obie strony mają równe siły - po dwie wieże, jednym gońcu i sześć pionów. Należy oczekiwać jeszcze długiej walki. W międzyczasie zakończyły odczone partie Radzikowska, która wygrała z Leonowicz oraz Lipska, która wygrała z Rybarską.

Po południu bój rozgorzał na nowo. Pięć godzin gry, a tylko dwa pojedynki ukończone. Jurczyńska pokonała Rusek. Adamczewska nie zdołała wykorzystać dobrej szansy w partii z mistrzynią Polski Litmanowicz remisując w 35 posunięciu. Główna partia dnia Litwińska - Szota została odczona do piątku.

Dzisiaj zostanie rozegrana decydująca partia mistrzostw: Radzikowska - Szota. Dzień wielkiego sportowego egzaminu dla ambitnej zawodniczki Legioni. (W-wa)

Na zdjęciu: Jurczyńska i Szota (z prawej) przy partii.

Fot. — K. Przychodźki

Dnia 18 lutego 1969 r. zmarł długoletni, oddany Zakładom naszym pracownik, jubilat pracy

WŁADYSŁAW BIAŁKOWSKI

linotypista, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i wieloma dyplomami uznania za odtajnienie prac społecznych. Zegnany z żalem prawnego człowieka, sumiennego pracownika i serdecznego kolegi.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:
PRACOWNICY — SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCYJA
Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21. II. 1969 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Dnia 18 lutego 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, szwagier i dziadzio, śp.

WŁADYSŁAW BIAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21. II. 1969 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI
I RODZINA

Poznań, Piękna 3/6. 427142

W dniu 15 lutego 1969 r. zmarł

JAN JANICZ

mistrz krawiecki
W Zmarłym straciłmisi byłego i powszechnie szanowanego kolegi, którego zegnany z żalem, łącząc

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

RODZINIE
WSPÓŁPRACOWNICY — RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA — DYREKCYJA
Poznańskich Domów Mody „Roxana” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lutego 1969 r. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Redaguje Kolegium Marian Pleślerowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8-16: redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-55; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 457-18; dział miejski 459-39; redakcja nocna 430-73; 433-51. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty Północnej. Zakład: Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

dalekopisem

PIŁĘCZYK I KŁODKOWSKI —
MISTRZAMI I REKORDZISTAMI
POLSKI

W bardzo ciężkich warunkach odbyły się na zakopiańskim torze lodowym, Mistrzostwa Polski seniorów w łyżwiarstwie szybkim. Przez cały czas mistrzostw wiał dość silny wiatr, a część konkurencji odbyła się podczas odwilży.

Pomimo to zawodniczki i zawodnicy uzyskali wiele dobrych wyników, z których na wyróżnienie zasługują wielobojowe rekordy Polki Heleny Piłeczkiowej — 202,266 oraz Stanisława Kłodkowskiego 190,118.

PORAŻKA POLSKICH TENISISTÓW W MOSKWIE

W dalszym ciągu odbywającego się w Moskwie międzynarodowego turnieju tenisowego, rozpoczęto gry mieszane. W pierwszej rundzie para polska Rylska — Meres przegrała z parą radziecką Czuryrina — Korotkow 3:6, 3:6.

1 marca inauguracja Dnia Olimpijczyka

Praca ideowo wychowawcza w centrum uwagi PKOl

Na konferencji prasowej w Polskim Komitecie Olimpijskim zastępcy sekretarza generalnego W. Rybczyński i T. Breguła przedstawili dziennikarzom założenia programowe pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską.

Sport — stwierdzono na konferencji — jest nierozdzielnie związany z życiem społecznym — politycznym w naszym kraju. Wychowa nie świadomego obywatela i kształtowanie socjalistycznej ideologii — zaangażowanej postawy u młodzieży znalazło się w centrum uwagi Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Niewątpliwie problem pracy ideowo-wychowawczej jest bardzo trudny i złożony, ale opracowane założenia programowe pozwolą z pewnością na wykonanie tego zadania. Do działalności tej włączony zostanie cały szereg zainteresowanych czynników, począwszy od szkoły poprzez kluby sportowe, związki, federacje i pionierzy, aż do

środków propagandy i informacji.

Rozszerzona zostanie praca ideowo-wychowawcza na obozach i grupowaniach kadry olimpijskiej. Prowadzona będzie także systematyczna praca z kadrą trenerów — instruktorów w zakresie problematyki społeczno-politycznej i pedagogicznej.

Na konferencji prasowej w PKOl przedstawiono także program obchodów Dnia Olimpijczyka w roku bieżącym. Inauguracja tych dni nastąpi 1 marca w ośrodku akademickim w Lublinie na uroczystej akademii. Tegoroczne Dni Olimpijczyka rozpoczną się właśnie w Lublinie dla uczczenia obchodów 25-lecia PRL. Dni Olimpijczyka trwać będą do 9 marca.

We wszystkich województwach, miastach i powiatach odbędą się uroczystości, podczas których odczytany zostanie Apel Olimpijczyka. Tradycyjnym już zwyczajem Apel Olimpijczyki odczytywany będzie również w szkołach.

Z okazji Dni Olimpijczyka Totalizator Sportowy organizuje w dniu 2 marca br. podwójne zakłady, z których połowa dochodu przeznaczona zostanie na fundusz olimpijski.

Warto podać, że w Warszawie uroczystość z okazji Dnia Olimpijczyka odbędzie się 4 marca w Sali Kongresowej. W imprezie tej wezmą udział czołowi artyści estradowi stolicy. (ot)

Dnia 17 lutego 1969 r. zmarła

doc. dr HELENA SZAFRAN

członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wieloletni członek i przewodnicząca Rady Wielkopolskiego Parku Narodowego, zasłużona działaczka na polu propagowania idei ochrony przyrody, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Zegnany Ją z głębokim żalem.

RADA NAUKOWA — DYREKCYJA
I PRACOWNICY
Wielkopolskiego Parku Narodowego.

† Dnia 18 lutego 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej, z cierpieniami znośzonej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec i dziadek, śp.

FLORIAN ANDRZEJEWSKI

inwalida wojenny, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21. II. 1969 r. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają stróżkami

ZONA, CÓRKI, ZIECOWIE
I WNUKOWIE

Poznań, ul. Filarecka 3. 42755g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 18 lutego 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach, odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza droga mama i babcia, śp.

JÓZEFA RATAJCZAKOWA

z domu DORNA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22. II. 1969 r. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej w Poznaniu na Junikowie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 8.30 w kościele OO. Dominikanów.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, ZIECOWIE
I WNUKI

Tarnowo Podgórne, Poznań, 42706g

† W dniu 16 lutego 1969 r. zmarła nasza droga siostra, ciocia i kuzynka, śp.

TEODORA GUNDERMAN

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21. II. 1969 r. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia

RODZINA

SZCZESIE
W „KOZIOŁKACH”
SPRZYJA WYTRWAŁYM.
500.000.— ZŁ I PREMIA
z 3-cyfrowej końcówki
banderoli
— CZEKA NA CIĘ
K1214

ZAWIADOMIENIE
Uprzejmie informujemy, że
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 48
ZMIENIŁ ADRES na
Wojewódzki Związek
Spółdzielni Pracy
w Poznaniu ul. Czerwonej Armii nr 52/56.
K910

Praca
Spawacza - ślusarza, —
przyjme zaraz. Poznań.
Obozowa 4. 42735g

Kupię 200 mb. ogrodzenia
z bramą, kocioł c. o. powyżej 2 m³, cegły, pustaki, rury, grzejniki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41903g.

Opiekunkę samodzielną z referencjami, do 2-letniego dziecka, poszukuje. Sio wackiego 28A m. 1, po godz. 18. 42818g

Gospoia, na stałe do domu lekarza, potrzebna za raz. Poznań, Nowy Świat 13 m. 3, tel. 428-13. 42418g

Pomoc domowa, potrzebna zaraz na stałe. Dogodny warunki. Dąbrowskiego 44 m. 8. 42749g

Potrzebna dochodząca po moim lekarza, potrzebna za raz. Poznań, ul. Dolska 34C m. 16. 42679g

Przyjme uczniów ślusarsko-tokarskich, wiek 16-18 lat. Luboń 4, Kurowskiego 13. 41734g

Przyjme ucznia w zawodzie kominiarskim. Leon Kaczmarek, Poznań, ul. Grochowska 8. 41809g

Przyjme ślusarza umiającego spawać — Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41835g.

Uczeń piekarski, dobre warunki, potrzebny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41846g

Czeladnik piekarski i uczeń, potrzebni, z całkowitym utrzymaniem. — Człowiek, Szamotulę, ul. Świerczewskiego 20. 41836g

Gospoia rencistka, dochodząca do 2 starszych osób, potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia Woźna 9 (skiad). 41871g

Nauka

Zespół doświadczonych pedagogów przygotowuje do egzaminów wstępnych. Lampego 6 m. 9. 40732g

Niemieckiego, angielskiego, francuskiego — lekcyj udzieli. Szmarzewskiego 16 m. 6. 41768g

Łańców ucze. Poznań M. K. Kiewicza 27 m. 7a. 41016g

Kupno

Kupię silnik zetorowski i wal korbowy do Deutza 28. Henryk Przygocki — Albertowsko, pow. Nowy Tomysl. 79p

Telewizor, magnetofon, skuter uszkodzony, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42779g.

Krzyszta wyścielane — kupię. Tel. 702-44, godz. 18-20. 41848g

Kupię błotnik dobry, tylny lewy do „Wartburga-Standard”. Śrem, pl. 20 Października 49 — Nowa kowalski. 41869g

† W dniu 17 lutego 1969 r. zmarła, śp.

doc. dr HELENA SZAFRAN

nasz drogi nauczyciel, wychowawca i przyjaciel, całym sercem oddana wychowaniu młodzieży.

Z głębokim żalem, swoją Przełożoną żegnają

BYŁE WYCHOWANKI

Liceum Pedagogicznego w Inowrocławiu z roku 1937-1939

† W dniu 16 lutego 1969 r. zmarła nasza droga siostra, ciocia i kuzynka, śp.

TEODORA GUNDERMAN

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21. II. 1969 r. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia

RODZINA

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3
w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie osiedla mieszkaniowego „Winogrody” oraz na BETONIARNI „TROJPOLE” NA BARDZO DOBRYCH WYKONANIACH:
— BETONIARZY,
— CIEŚLI,
— MONTERÓW konstr. żel.-bet.,
— OPERATORÓW na żuraw ramowy typu „Bocian”,
— OPERATORÓW sprzętu ciężkiego ZB-45, ZB-80W,
— SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami,
— ROBOTNIKÓW.
Praca w akordzie zryczałtowanym.
Zarobki bardzo korzystne. Zamiejscowemu zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiad płatne.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB-3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K932
P. P. Warywa — Owoco w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — poszukuje zaraz
— AGENTÓW SKUPU OPAKOWAŃ SZKŁANYCH z własnym zapleczem na terenie miasta Poznania, lub najbliższej okolicy.
Zgłoszenia przyjmuje tut. Sekcja Kadr, lub Sekcja Opakowań Poznań, ul. Głogowska 218 w godzinach od 8 do 15. M1035

Kupię wyłączone mieszkanie, lub połowę wyłączonej willi. Starsze bez dietne małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41774g.

Sprzedam parcelę pod budowę, zadrzewioną 617 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41761g.

Sprzedam parcelę 7.500 m² w Przeźmierowie. Opłotowana i zadrzewiona — 100 m do przystanku autobusów MPK. Tel. 4757-03 — wieczorem. 41795g.

Willę lub dom z dużym ogrodem — ziemią, najchętniej sadem od 1,5-3 ha, w dobrym punkcie, przy mieście, kupię za gotówkę, względnie mogę dać w zamian dom z mniejszym ogrodem, pięknym położonym w powiatowym mieście i dopłatę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41813g.

Sprzedam 2 ha ziemi z zabudowaniami w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41802g

Kupię działkę do 1 ha, w okolicy Owinska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41844g.

Zguby

18 bm. zgubiłem obrączkę ślubną. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. — Tel. 622-77 — rekompensata pieniężna zagwarantowana. 42728g

Dnia 18 lutego 1969 r. — godz. 8-8.30, zgubiłem magnetofon marki Tesla. Zwrot za wynagrodzenie. Informacje: tel. 311-94. Ostrzeżenie przed kupnem. 42705g

13. II. — zaginął pies pudel, mały, czarny. Zwrot za wynagrodzenie. — Grotgiera 6 m. 24, tel. 640-57. 42411g

W dniu 19 lutego br. rano, zgubiłem zegarek firmy „Pallas”, na łańcuszku. Wzrost za wynagrodzenie. — Wydańnictwo Poznańskie. Fredry 8, pok. 13, w godz. 8-15. 42720g

Studentka I roku WSR poszukuje pokoju, Jezycze, Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42024m.

Przyjme pana na samodzielny pokój. Płatne I rok z góry. Dzielnica Nowe Miasto. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42030m.

Młode bezdielne małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje pokoju, najchętniej niemeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42931m.

Student wynajmie pokój. Najchętniej z mansardą. Cena obłożna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42054m.

Przyjme pana na pokój jednoosobowy. Debiec, ul. Józefa Wieczorka 33, dojdzie ul. Sosnową. 420041m

Panna pracująca, poszukuje pilnie pokoju. Chętnie wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41663m.

Pani pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pilnie pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41657m.

Panią pracującą i studentką, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41662m.

Mieszkanie jednopokojowe, nowe budownictwo, przy Parku Kasprzaka — zamienię na dwa lub trzy pokojowe, samodzielne. Tel. 699-21 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42037m.

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny wyłączony, na terenie Poznania, dojazd tramwajem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42539g.

† Dnia 17 lutego 1969 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

EDWARD STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21. II. 1969 r. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Poznańska 20 m. 6. 42755g

† Dnia 17 lutego 1969 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 84, śp.

URSZULA BRZOWSKA

z domu KŁACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21. II. 1969 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia w smutku rodziny i bliskich

BRATANEK

42773g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kłatwa”; NO-
WY — g. 19 „Zbrodnia i kara”; O-
PERA — g. 19 „Dama pikowa”;
OPERA — g. 19 „Wesoła woj-
na”; MARCINEK — g. 11 „Naj-
dziwniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Ringo Kid”
(USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Harakiri”
(Jap. 16 l.); g. 19.30, 22 „Kłatwa”
(USA 14 l.); g. 20.15 „Zakochana wiedz-
ma” (Włochy 18 l.); g. 21.15 „Noc gene-
ralów” (Ang. 16 l.); CZERNAST-
KA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15
„Ciekie czasy dla gangsterów”
(Franc. 16 l.); g. 17.30, 20 „Start”
(Belg. 16 l.); MALTA — g. 16 „Te-
stament” (Ang. 14 l.); g. 18 „Sze-
ściście” (Ang. 18 l.); MINIA-
TURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Nie
działa w Nowym Jorku” (USA 16
l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Beczka prochu” (Jap. 16
l.); OSIEDLE — g. 18 „Cudowna
lamiółka” (Pol. 11 l.); g. 19.30, 22
„Gorące życie” (Włochy 16 l.);
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Za-
bawa w masakra” (Franc. 16 l.);
PALACOWE — nieczynne; PRZY-
JAZN — nieczynne; RIALTO — g.
10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Samotność
we dwoje” (Pol. 16 l.); RUSALKI
(Szwajc. 16 l.); g. 16 „Lalka”
(Pol. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20
„Kierunek Berlin” (Pol. 11 l.); TE-
CZA — g. 17, 19 „Testament
gangstera” (Franc. 14 l.); WARTA
— g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dżingis
Chan” (Ang. 16 l.); WCZASOWICZ
(Puszcz. 16 l.); g. 17, 19.15 „Gro-
bowiec Ligei” (Ang. 16 l.); WILDA
— g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angeli-
ka wśród piratów” (Franc. 16 l.);
WRZOS (Lubon) — g. 17.30 „Trzej
muskietierowie” (Franc. 16 l.);
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Przesun się kochanie” (USA 14 l.);
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Nowy Jork” cz. I.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 37) —
g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-18.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Malarstwo rysunki B. J. Perzyna
— g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo J. J. Małczewskiego” — g.
9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10-18.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysławski) — „Powsta-
nie Wielkopolskie 1918-1919” — g.
10-15.
PTK (Paderewskiego 10) — Wy-
stawa Zb. Adamskiego z Jeleniej
Góry „Przyroda” — g. 10-19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8)
— Malarstwo T. Kalinowskiego —
g. 14-18 (do 20 II).
Pala Kulturę Sala Wielka —
fotografy Z. Krawczyka „Rio de
Janeiro — najpiękniejsze miasto
karnawału”.

Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — Malarstwo J. Eichlerowej
i H. Michałowskiej — g. 10-18 (do
22 II).
BWA — Arsen (St. Rynek) —
Malarstwo J. Krzyżanowskiego i A.
Rzemysławskiego — g. 10-18 (do
9 III).

Klub „Od Nowa” (ul. Wielka 1)
— Wystawa gobelinów J. Janiak i
T. Waltera — g. 17-22 (do 22 II).

OPISY

Szpital Miejski im. Strusia (ul.
Szreniawa 8/12, tel. 511-11) — inter-
na, chirurgia ogólna, okulistyka;
Oddział Neurologiczny (ul. Gro-
bla 26, tel. 598-04) — neurologia;
Szpital Kliniczny im. Świeckiego
g. (ul. Przybyszewskiego 49, tel.
67-12-31) — laryngologia.
Klinika Psychiatrii (ul. Szpi-
talna 27/33, tel. 444-51) — psychia-
tria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mowskiego 20) — wypadki uliczne
tel. 99 nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66 dla Poznania do-
rady lekarskie tel. 637-45 — podsta-
cie: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i
Ugory 18 — cała doba, dla pow.
poznajskiego (ul. Kościuszki 103
tel. 566-66).
Ambulatoria Internistyczne (ul.
Chelmuńskiego 20) — czynne cała
doba oediatryczne (Chelmuńskie-
go 20, g. 15-23, niedz. i święta —
cała doba stomatologiczne (ul.
Chelmuńskiego 20) czynne od 18-7
w niedz. i święta cała doba.
Chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8,
tel. 707-19 — cała doba; chirur-
giczne II — ul. Kasprzaka 16, tel.
623-35 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 588-67 —
czynny cała doba (al. Marcinkow-
skiego 20) — dwumiarowy lekarz
pewniłarza.
Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-34-14
od 8-21 w nocy nagłe wypadki.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba); Główna 52, Sta-
roleka 79, Dąbrowskiego 76, Dzier-
żyńskiego 138/140, Głogowska
107/109 (dyżur nocny).

Miejska biblioteka w Mosinie w przestronniejszych lokalach

Miejska Biblioteka Publiczna w Mosinie zajmuje tylko je-
den duży pokój przy siedzibie Prezydium MRN. W najbliż-
szym czasie poprawia się jej warunki, gdyż przeniesie się do
nowego budynku, który wzniesiono dzięki czynom społecz-
nym.

Mimo dotychczasowej ciasno-
ty w ciągu ostatnich 10 lat po-
większyła swój księgozbiór o
25 procent i znacznie powięk-
szyła swoje usługi. W r. 1959
korzystało z niej 814 osób, w
roku ubiegłym — 1365. Coraz
liczniejszą klientelę stanowi tu
młodzież szkolna, to jedna trze-
cia ogółu czytelników. Tyleż
też młodzieży w wieku od 15-
19 lat przechodzi tu po książ-
ki. Są to przeważnie uczniowie
szkół średnich różnego typu.
Największe powodzenie mają
książki zaliczone do obowią-
zkowej lektury szkolnej, potem
publikacje beletrystyczne i pa-
mietnikarskie, dotyczące lat o-
kupacji. Co siódma książka
brana z tej biblioteki należy
do literatury popularno-nauko-
wej. Ostatnio — konkurs pod
hasłem „Blżej książki współ-
czesnej” przyczynia się do po-
wodenia nowo wydanych po-
zycji.

Przeciętnie każda książka w
roku ma 3 czytelników. Nie
jest to wprawdzie dużo w nor-
malnych warunkach biblioteki.
Tu jednak uwzględnić musimy
duży obszar zabudowy miasta.
Brak czytelników, a też i to, że
na czwartą mieszkańców wraca
z pracy z Poznania pod wie-
cór, stąd trudności w powie-
szeniu obrotu książek.

Nowe lokale rozwiążą dotę-
czasowe kłopoty. Budynek bi-

Przyczynek

Chłopcy gazu!

Ten okrzyk podrywa na
boiskach sportowych naj-
bardziej zmęczonych za-
wodników. Czasami ten do
ping przynosi i zwycię-
stwo. Trudno się zatem dzi-
wić, że wydają go mies-
kańcy domu przy ul. Ar-
mii Czerwonej 28, skoro
od kilku miesięcy nie mo-
gą doczekać się pomocy
Gazowni. A sprawa wyda-
je się zupełnie prosta, 27
września 1968 r. za pośred-
nictwem administracji do-
mu wpłacił na konto Ga-
zowni 500 zł jako nale-
żność za przeczyszczenie
rur. Czekali spokojnie do
29 grudnia ub. roku. Wte-
dy to zamonitowali Gazow-
nię. Otrzymał odpowiedź,
że trzeba czekać (od chwi-
li zapłaty 3 miesiące) i
że przyjdą przeczyszczyć ru-
ry 27 grudnia.

Minął 27 grudnia, minął
27 stycznia. Mieszkańcy
spokojnie czekają na wyko-
nanie zalecenia.

Można i tak postępować
z klientami, chociaż nie
jest to w pełni uczciwe. A
więc powtarzamy okrzyk
„Gazownia gazu!” W prze-
nośni i w rzeczywistości!
(JK)

Poznań i Wielkopolska w malarstwie

W dniu 21 lutego (piątek)
o godzinie 13-tej w Arsenale
na Starym Rynku zostanie ot-
warta wystawa „Poznań i
Wielkopolska w malarstwie”.
Na wystawie zostaną pokaza-
ne prace przyjęte w wyniku
konkursu, którego celem było
zainteresowanie środowiska
plastycznego poznańskiego te-
matyką związaną z Wielkopo-
lą i Poznaniem ze szczegól-
nym uwzględnieniem rocznic
50-lecia Powstania Wielkopo-
lskiego i odzyskania niepodle-
głości Polski, 25 rocznicy PRL
oraz innymi rocznicami.
Wśród 20 prac przyjętych znaj-
duje się 10 prac wyróżnio-
nych. (na)

Czy znasz Twoje miasto?



W ramach cyklu popularizują-
cego inwestycyjne osiągnięcia
Poznania w okresie powojennego
24-lecia zamieszczamy dzisiaj
zdjęcie kolejnego obiektu. Sądzi-
my, że czytelnikom nie trudno bę-
dzie ustalić jako to budynek i
gdzie on się znajduje. W przy-
padku trudności ze zlokalizowa-
niem domu — odpowiedzi radzi-
my szukać na tej samej stronie.
(c)

Fot. — K. Przychozdzki

RADIO

PROGRAM I — FALA 1322 m i
UKF — 66.62 MHz (do g. 17); 8.20
Muz. rozrywkowa; 8.44 „Bezpie-
czeństwo na jezdni zależy od nas
sami”; 9.01 kl. III — IV „Pie-
ciuro w jednym strachu”; 10.01 „Ga-
briela” fragm. pow.; 10.20 Na róż-
nych instrumentach; 10.50 „Lekarz
przypomina”; 11.01 kl. VI „Wy-
brańcy” słuch.; 11.30 Konc. Ork.
Łódzkiej Rozłośni PR i Tel.; 11.50
Poradnia Rodzinna; 12.25 Koncert
z polonem; 13.01 Życia ZSRR;
13.20 „Cieszyć się dziewczętą” —
mel. ludowe wyk. Zespołu Regiona-
lnego; 13.40 „Wieści, lenie, ta-
niej”; 14.01 Wiersze B. Kazimierza-
ka; 14.15 III aud. z cyklu poświę-
conego suitoom orkiestrowym P.
Czajkowskiego; 15.05 Godzina dla
dzieci i młodzieży; 16.01 „Pono-
dźnię z młodzieżą”; 18.01 „Przebie-
gawsze młodość”; 18.40 Muz. i ak-
tualn.; 19.05 „Z księgarskiej lodz-
ki”; 19.20 „Osiem godzin na do-
be”; 19.30 Felieton muzyczny K. Stro-
menkera; 20.01 „Kajak dawnych
przebojów”; 21.01 Konc. Chóru Chł-
pieckiego i Mieskiego p. d. St. Stuli-
gowskiego; 21.20 Rozmowa o wycho-
waniu obywatelskim; 21.30 „Zespół
Dziwiatka”; 22.01 „Ludzie i konty-
nenty” opr. Henryk Mirosz; 22.20
Mel. i tańce starego Wiednia; 22.45
Z. nagrań Filadelfijskiej Ork.
Symf. p. d. E. Ormandy; 0.10
Konc. żywcem; 0.30 Program nocny
z Redakcją.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.
PROGRAM II — FALA 407 m i
UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny ty-
dzień Poznania; 8.35 Renata T.
Zimekowska; 8.55 „Z Zielonogór-
skiej Ponotki”; 9.35 Zielonogórska
Kronika kulturalna; 9.50 Gra ka-
pela, graj od ucha; 10.01 Wawrzy-
niec Zulański — Kwintet fortep.;
10.25 „Nieosadzone” fragm. pow.;
10.45 Konc. poranny; 11.35 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Bitwa o
Tuluze” fragm. pow.; 13.45 Z mu-

zyki klasycznej; 14.15 Kalejdoskop
kulturalny; 14.45 „Blekinta sztafe-
ta”; 15.01 „Narodowy śpiewnik”; 15.20
Stare przeboje w nowym wydaniu;
15.50 „Dowody rzeczowe”; z cyklu:
„Dokumenty życia”; 17.15 Aud.
ekonom.; 17.25 Piosenki i me-
lodie estrady; 18.05 Gra Poznańska
15-tka Radiowa; 18.30 „Widnokrąg”
— wydarzenia, opinie, refleksje ze
świata nauki; 18.45 Jaz. rosyjski;
19.07 Nowe płyty w Polskim Ra-
dio; 19.30 M. Musorski — „Borvis
Godunow”; — opera w 4-ach ak-
tach z prologiem; 22.30 „Przegląd
i nagrody”; 23.40 Kolysanki na do-
branoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów/piosen-
ki; 17.30 „Burzliwe dzieje Morza
Karaibskiego” odc. 2 książki Gor-
mana Arciniegas; 17.40 Aktualności
polskiego białe-białe; 18.01 Ekspres-
sem przez świat; 18.05 Muzyka któ-
ra lubie — przed mikrofonem...;
18.27 Szlagiery mojej młodości; 18.45
Tylko po hiszpańsku; 19.15 Czytamy
namietniki — M. Samozwaniec;
19.15 Galonem przez „country and
western”; 19.35 Pod szafarową łazę;
20.01 Lektury; 20.15 Mały
Władzio i jego zespół; 20.35 A fi-
nal... parówki w papiłotach — ga-
wieda; 20.50 Gdzie jest przebiegi?;
21.15 Instrumenty jak głosy; 21.30
Rzeczywistość i poezja — „Młodość
chuligańska” aud. o Serżużu Jes-
sieninie; 21.50 Suity tygodnia —
M. Musorski; „Obrázky z wysta-
wy”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — zespół Trubadurów; 22.15
Powieść w wvd. dżw. — „Hrabia
Monte Christo”; 22.45 Głosy jak
instrumenty; 23.01 Wiersze nie ty-
lko dla dzieci; 23.05 „Muzyka no-
ca”; 23.50 Śpiewa Teresa Tutinas.

CIĘWIZIA
CZWARTEK — 9.10 — „Wielka
wojna narodowa” — dokument.
film radz.; 10.55-11.25 — Język
polski kl. VIII — „Bolesław
Prus”; 11.55 — Historia (kl. V)
— „W Polsce piastowskiej”; 12.45 —

Portret Powstańca w salonie PTF

Z okazji 50-lecia wybuchu
Powstania Wielkopolskiego
1918/19 Wielkopolskie Towar-
zystwo Kulturalne, Woje-
wódzka Komisja Związków
Zawodowych i redakcja „Gło-
su Wielkopolskiego” ogłosiły
konkurs fotograficzny na por-
tret powstańca wielkopolskie-
go. Ogłoszenie wyników kon-
kursu nastąpi w styczniu rb.

Zgodnie z zapowiedzią — w
salonie Poznańskiego Towar-
zystwa Fotograficznego przy
ul. Paderewskiego 7 przygoto-
wano wystawę nadesłanych na
konkurs fotografów. Otwar-
cie jej nastąpi w piątek, 21
bm, o godz. 13. (c)

„Requiem wojenne” Beniamina Brittena

Jak już informowaliśmy, w
piątek, 21 bm o godz. 19.30 i
w sobotę, 26 bm o godz. 20,
odbędzie się w auli UAM
pierwsze w naszym kraju wy-
konanie dzieła angielskiego
kompozytora Beniamina Brit-
tena — „Requiem Wojenne”.

Wykonawcami dzieła będą:
orkiestra Filharmonii, Chór
Mieszany PWSM pod kierow-
nictwem prof. E. Mačkowiaka
przy współpracy K. Domań-
skiej, Poznański Chór Chłopi-
cy J. Kurezwskiego przy
współpracy T. Hoffmanna
oraz soliści Teatru Wielkie-
go w Warszawie — H. Lisowa-
ska (sopran), B. Paprocki (te-
nor) i Z. Klimek (baryton). Ca-
łością dyrygować będzie Z.
Szostak. (na)

do redaktora „Głosu”

Zamiast baru — pijalnia wód?

Informacja pt. „W ZESPO-
LE CENTRUM — SKLEP
GIGANT” („Głos”) z 15 II, po-
daje projekty zmian w sieci
handlowej śródmieścia. M. in.
analizuje ona możliwość ot-
warcia pijalni wód mineral-
nych połączonej ze sprzedażą
soków owocowych. Tego ro-
dzaju koncepcję uważać nale-
ży za bardzo słuszną i celo-
wą. Przypuszczam, że truo-
dność w zorganizowaniu pijal-
ni wód mineralnych może pole-
gać na wyszukaniu odpowied-
nych pomieszczeń.

W tejże notatce czytamy...
„Zlikwidowany ma być sklep
z artykułami gospodarstwa
domowego przy placu Młodej
Gwardii. Jego pomieszczenia
przeznaczone są na poszerzenie
baru mlecznego...” W śródmie-
ściu znajduje się 8 barów
mlecznych i to przy: ul. Lam-
pego, ul. 23 Lutego, pl. Wol-
ności, ul. Armii Czerwonej
(dwa), ul. Szkolnej, ul. Gar-
bary oraz na pl. Młodej Gwar-
dii. Wydaje się, że rozmiesz-

Więcej towarów — za mało sklepów

Tegoroczne zadania handlu

Plany przewidują zwiększenie w tym roku obrotów w
handlu uspołecznionym Poznania do przeszło 10,5 mld zł, to
jest o 5,8 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania
w roku ubiegłym. Przewidziano oddanie w omawianym
okresie do użytku 31 sklepów o powierzchni blisko 7 000 m
kw. i 13 zakładów gastronomicznych o 574 miejscach, w tym
8 otwartych placówek żywienia zbiorowego.

Wśród wspomnianych pla-
cówek znajdować się będzie
12 pawilonów, w tym 9 han-
dlowych i 3 gastronomiczne.
Prace przy 9 pawilonach roz-
poczęto w ubiegłym roku, lecz
zostały one opóźnione z uwa-
gi na trudności w wykonaw-
stwie. Pawilony powstaną
przeważnie na peryferiach
dzielnicy: Grunwald, Jeżyce i
Nowe Miasto. Zlikwidowa-
nych zostanie 17 placówek,
głównie na skutek planowa-
nych w mieście wyburzeń.

W rezultacie handel detali-
czny dysponować będzie pod
koniec tego roku 1505 placów-
kami o powierzchni blisko
130 000 m kw. oraz 311 zakła-
dami żywienia zbiorowego o
21 921 miejscach konsumpcyj-
nych.

Tegoroczne zamierzenia na-
suwają różne refleksje. Z da-
nych statystycznych wynika,
że sieć i inwestycje w handlu
rozwiązują się niedostatecznie
w stosunku do wzrastającej
liczby mieszkańców i potrzeb.
W planach na rok bieżący
przewidziano bowiem zwie-
kszenie obrotu towarowego o 6,1
proc. i w gastronomii o 7,2
proc., podczas gdy sieć skle-
pów zwiększy się tylko o 0,9
proc., ich powierzchnia o 4,3
proc., a zakładów zbiorowego

Zmarła doc. dr H. Szafran

W wieku lat 80 zmarła 17 bm. w
Poznaniu doc. dr Helena Szafran.
Weszła do życia 10 lat temu, obcho-
dziła 50-lecie swej pracy pedagogi-
cznej. Prawie cały jej okres poświę-
ciła także działalności społecznej
i naukowej w zakresie ochrony
przyrody. Była też przez wiele lat
członkiem Wojewódzkiego Komit-
etu Ochrony Przyrody w Pozna-
niu.

Doc. dr H. Szafran pozostawiła
po sobie wiele prac naukowych i
innych publikacji, dotyczących za-
gadnień ochrony.

Studia biologiczne i filozoficzne
ukończyła na Uniwersytecie Po-
znańskim w 1929 r., a w trzy lata
później uzyskała doktorat z filozo-
fii. Po wojnie, aż do momentu
przejścia na emeryturę pracowała
w Zakładzie Ochrony Przyrody
UAM. W tym czasie zgromadziła
wiele materiałów inwentaryzacyj-
nych do rezerwatów i pomników
przyrody na terenie Wielkopolski,
Ziemii Lubuskiej i częściowo Po-
morza Zachodniego. W 1961 roku
habilitowała się na podstawie pra-
cy „Poznań i okolice”. Od 1938 r.
redagowała ochraniarskie czasopi-
smo dla młodzieży szkolnej —
„Młody Przyrodnik”, a od 1957 ro-
ku przez kilka lat piastowała funk-
cję sekretarza redakcji czasopisma
„Przyroda Polski Zachodniej”.

Mimo przejścia na emeryturę
nie ustawała w swej pracy nauko-
wej i działalności społecznej. Zo-
stało to należycie ocenione przez
władze państwowe, które nadały
doc. dr. H. Szafran Krzyż Kaw-
alerski Orderu Odrodzenia Pol-
ski i Złoty Krzyż Zasługi.

Cześć Jej pamięci! (c)

Wielkopolska

Stała abonentka. — Plamy po
kawie najlepiej czyścić szmatką
zamaczaną w wodzie z mydłem,
do której dodajemy trochę amoni-
aku. Plamy z herbaty czyścimy
wodą ze spirytem (2 części wo-
dy, 1 część spirytusu). (388)

Leszek Tom. Reanimacja to oży-
wienie, przywrócenie do życia
osób znajdujących się w stanie
pozornej śmierci lub śmierci klini-
cznej, zaś rehabilitacja to przy-
wrócenie aktywności chorym
chronicznie, fizycznie lub umysło-
wo w wyniku leczenia; np. przy-
gotowanie inwalidy do wykonania
zawodu drogą specjalnego szko-
lenia.

W. G. Poznań. — Niestety, ale
redakcja nasza nie ma żadnych
bliższych danych jak te, które
zamieściliśmy w „Głosie” 16 stycz-
nia br. (350)

Wojciech Jaszyk — Redakcja
nasza wiersz nie zamieszcza. Ra-
dzimy zwrócić się do Związku Li-
teratów Polskich, Poznań, ul. Nos-
kowskiego 24.

Elżbieta Antkowiak — Za nade-
słane życzenia dziękujemy. O
XX-leciu działalności FWP pisali-
śmy.

Halina. — Wyniki konkursu
PZU podaliśmy w „Głosie Wielo-
polskim” 22 stycznia br. (79)

R. L. Osiedle Plewiska — Jak
sama nazwa wskazuje, maszyna ta
jest do prania bielizny, a nie do
robienia masła. Radzimy masło ro-
bić w masłowni. (415)

Zygmunt W. ul. Świt — Nieste-
ty, w Poznaniu nie ma takiej in-
stytucji, która mogłaby wypo-
życzyć rowery. (382)

Barbara B. z Lubonia — Należy
zwrócić się do Wydziału Spraw
Lokalowych Prezydium Rady Na-
rodowej. Samemu nie postanawiać
nie wolno. (368)

INFORMUJEMY

Zmiana rozkładu jazdy na linii
autobusowej nr 54 nastąpi od piat-
ku, 21 bm. Na linii tej autobusy
będą częściej kursowały w okre-
sach szczytu.

Zebrań plenarnych członków Ko-
ła ZBoWiD Główna odbędzie się
dzisiaj o godz. 17 w szkole przy
ul. Tomickiego.

„Czy mładość to jest synonimem
starości?” — to tytuł prelekcji doc.
dr. med. A. Wojtaczka dzisiaj o
godz. 18 w klubie Prezydium DRN
Grunwald, ul. Matejki 50 w ra-
mach Studium Gerontologicznego.
„Pierwszy krok w fotografii” —
to tytuł konkursu PTF i Foto-
tury. Termin składania prac u-
otwiera 15 marca. Prace należy prze-
słać do siedziby PTF, Poznań, ul.
Paderewskiego 7.

ODPOWIEDZ:
Jeden z nowych domów akade-
mickich przy ul. Obornickiej.